

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
Jedni oddawają za wyjątkiem niedzielnych i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drugiego 1 gr. 5 fen. — Kolumny od
wiersza drugiego 2 gr. (zł. 100.000).
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie ni-
emieckim 3 tal. 15 szr., w Austrii 4 tal. 15 szr.,
w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwajcarii 5 tal. 15 szr.,
w Danii 4 tal. 2 szr., w Turcji 23 szr., w An-
arce 6 tal. 7 1/2 szr.
Przedpłata ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmie
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej po-
stawione niemiecko-austriackie, należących do pa-
ństwa. W innych krajach zaś tylko na zapyta-
nie, za których pośrednictwem (podczas których) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.
Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — w Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournai No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue de
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Hayas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 3. — W Hamburgu: Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Ketemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabe, Friedrichstr. 68. — W Bromie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 15 lutego.

Król Amadeusz przebywa już poza granicami Hi-
spanii, a zwłaszcza w Lizbonie, skąd uda się wprost
do ojczyzny do Włoch, gdzie ludność tamtejsza
gotuje mu pełne sympatyje przyjęcie, na jakie mo-
narcha ten, zrzekający się dobrowolnie władzy, której
prostota nie zdołała, rzeczywiście zasłużył. Przed samym
wyjazdem przesłał on na ręce gabinetu pisemne
zrzeczenie się tronu z wezwaniem, aby takowe udzielone
ostało natychmiast zgromadzonemu Kortezom. Nowy
marchalnik rządu hiszpańskiego polecił marszałkowi na-
wrotnemu hr. Rius towarzyszyć królowi aż do Lizbo-
ny, a zarazem rozkazał, aby poselstwo rzeczywopolitej hi-
spanijskiej w Lizbonie przyjął Amadeusza z honorami
królewskimi.

W Madrycie tymczasem zebrał się nowy gabinet
przedwczoraj na pierwszą walną radę. Jednym z
pierwszych aktów tegoż gabinetu było ułaskawienie ska-
zanych na śmierć w Barcelonie przestępców, na któ-
rych dnia 14 b. m. miało dopełnić wyroku. Castelar
przesłał do wszystkich rządów zagranicznych me-
moriały, w którym wyświadczył należycie kierunek, w jakim
rząd zamierza kroczyć pod względem polityki zagranic-
znej. W stolicy zresztą panuje spokój, a ludność z ra-
dostą wita nowe zmiany, będące zapowiedzią lepszej
przyszłości.

gorzej nieco jest na prowincji, gdzie karliści
wszelkich dokładają starań, aby obecne położenie na
własną wyżywkę korzystać. Do paryżkiej Patrie do-
noszą z Hiszpanii, że ośm już prowincji przyłączyło
się do ruchu karlistowskiego, który wzmacnia się za-
wsze na południu. Naturalnie, że podobne doniesienia
prasy znanej z swych sympatii dla Bourbonów z wszel-
kiem należy przyjąć z zastrzeżeniem, w każdym jednakże
razie wątpić dziś nie można, że tak don Karlos jak i
inni pretendenci rzucić się dziś z żarliwością zgłodia-
nych epów na młoda republikę. Don Karlos, don
Alfonso i ks. Montpensier, oto sztyndary, które powo-
dzą różne stronnictwa do boju przeciw rzeczywopolitej
hiszpańskiej. Karliści mają za sobą ciemne masy lu-
dności, Orleaniści pieniądze, Alfonsyści wojsko. Szczę-
ściem, że stronnictwa te nienawidzą się nawzajem i
nie chcą przeskakać sobie będąc niżej pomagać. O fuzji
Bourbonów i Orleanistów w Hiszpanii mniej jeszcze
można mówić, niżli o fuzji obu tych rodzin we Fran-
cuzji i temu jedynie przyjdzie zawdzięczać, jeśli re-
publika z śmiertelnych z wrogami zapasów wyjdzie
zwycięską.

W końcu nadmieniamy, że Stany Zjednoczone
pierwsze uznały rzeczywopolitą hiszpańską.

W Zgromadzeniu narodowym francuzkiem nie
wniesiono w ostatnich dniach żadnej ważniejszej spra-
wy na porządek dzienny. Wyjatek stanowiło przed-
wczorajsze posiedzenie, na którym deputowany generał
du Temple zainteresował rząd co do zakładów religij-
nych w Rzymie, zostających pod opieką francuską.
Minister spraw zewnętrznych de Rémusat upraszał
Zgromadzenie, aby zechciało nad tą interpelacją przejść
do porządku dziennego, gdyż chodzi tutaj o na-
der delikatne szczegóły, nie mogące być rozstrząsane
na publicznym posiedzeniu. — Zgromadzenie usłuchało
głosu ministra, skutkiem czego generał du Temple co-
fiął swą interpelację.

Urządowy dziennik francuzki zawiadamia, że w
dniach 6, 7 i 8 b. m. wypłacono Niemcom à conto
piątego miliarda 200 milionów franków kontrybucyj,
przed niejakim czasem złożono już na ten sam cel 150

milionów, razem przeto zapłacono à conto ostatniego
miliarda 350 milionów franków.

W niższej Izbie angielskiej wniesiono przedwczoraj
wniosek do ustawy o reformie wyższych zakładów
szkolnych w Irlandyi, przyczem minister Gladstone
przemawiał za założeniem w Irlandyi uniwersytetu. —
Równocześnie zapowiedział deputowany Castwick,
że nazajutrz t. j. 14 b. m. wezwie rząd do przedłożenia
parlamentowi wszelkich dokumentów, odnoszących
się do układów z Górczakowem w sprawie oznaczenia
w Azji środkowej granic neutralnych.

W Izbie wyższej uzasadniał dnia tego świeżo mia-
nowany lordem-kancelerzem p. Selborne, wniosek do
ustawy o urzędzeniu nowego najwyższego trybunału
sądowego.

Dzienniki wiedeńskie z 12 bm. zapowiadały wnie-
sienie przed radę państwa reformy wyborczej na pią-
tek 14 b. m., dziś zaś otrzymane twierdzą, że rzeczo-
na reforma w sobotę t. j. 15 b. m. ukaże się w rajch-
racie wiedeńskiej. Reforma ta ma objąć i Galicyę,
skutkiem czego, jak krąży pogłoski, hr. Goluchowski
poda się do dymisji, a głównodowodzący generał w
Galicyi hr. Neipperg, ma przenieść się do pałacu
namiestnikowskiego. — Pogłoski to tylko, lecz jak w
chwili obecnej w obec prądu, który zawiądł nawet
koroną, nieprzyjawną osobie bezpośrednim wyborom,
nie są nieprawdopodobnymi.

Z Turcyi donoszą nam o dokonaniem tamże prze-
sileniu w wezryatu. Zmiana w wezrya pociągnie za
sobą niezawodnie zmianę całego gabinetu, na co się
w Turcyi już od dawna zanosiło.

Mowa posła Kantaka.

Podczas obrad nad etatem ministerstwa
handlu p. poseł Kantak przemówił w sposób
następujący:

Panowie! Pozwalam sobie pomimo tak naturalnego
po odczytaniu królewskiego orędzia: wzruszenia w tej
chwili,*) zwrócić uwagę waszą na przedmiot także wa-
żny, przynajmniej dla wielkiej części kraju, a więc i
dla całej. Komisarz ministerstwa oświadczył na za-
pytanie o żwirówki państwowe, że potrzeby zawsze u-
względnione bywają; chcę temu wierzyć jak najzu-
pełniej, ale jeżeli potrzeby mają już być uwzględnione
na tak wysokim miejscu, to powinno się im w każ-
dym razie zadość uczynić.

Może właśnie co się tyczy żwirówek nie były po-
trzeby dostatecznie uwzględniane, dla tego, że za wiele
bierze się na własne barki, bo przy żwirówkach, jak sam
p. komisarz przyznał, powiaty z własnych funduszy
uczyniły bardzo wiele. Takie tłumaczenie może jeszcze
uchodzić przy żwirówkach, ale nie jest możebnem
przy wodnych komunikacjach, bo takowe kosztują wię-
cej aniżeli powiaty i prowincje z własnych funduszy
zabrać są w stanie. Ze zaś komunikacje te pomimo
powiększenia liczby kolei konieczni są do podniesie-
nia handlu i przemysłu, temu nie zaprzeczacie tak sa-
mo jak ja nie przeczę, że dla uregulowania Warty, do
czego się obecnie zwrócić zamierzam, rząd królewski
nie jedno uczynił. Co rok wydaje wprawdzie rząd na
ten cel pewną kwotę, ale za mało wedle mego przeko-
nania, ażeby popchnąć całą sprawę naprzód i nadać
jej odpowiedni rozwój. W niektórych latach użyto na

*) Wzmianka ta dotyczy orędzia królewskiego wy-
znającego komisją śledczą do zbierania nadużyć przy kon-
cesjach na budowę kolei. Przypisek Red. Dzienn.

odwraca się i chodzi znów). Przebrałaś już wszystkich mło-
dych panów z dalszego i bliższego sąsiedztwa — i nikt
ci się nie miał szczęścia podobać. Poodprawiałaś ich
nie tylko z grochowymi, wielu nawet z cierniowymi
wiankami, dobrze już wymyżywszy. Jakżć koniec te-
mu będzie? — Tyś sierota, jam nie długo wieczna, zo-
staniesz sama, zestarzejesz, znużysz się i pójdziesz po-
tém za pierwszego lepszego, który ci się nastroczy...
choćabyż żadnego z odprawionych wart nie był.

IZA.

A! nie... że nie to nie — zostanie stara panna
— rzecz bardzo prosta. Ciocia niezmiennie t. bierze
tragicznie... ja z trochę młodej fantazyi, powinno mi
to być wybaczone. Wynawia mi, kochana ciocia, żem
żadnego z tych panów nie przyjęła holdów... ale czyż
było podobna! W żadnym z nich życia, w żadnym
czucia, w żadnym odrobiny oryginalności, lalki wedle
starych kilku foremek jakby z papieru wycięte... a
wszystko to tak uzbrojone i opieczetowane, że się pod
kamizelką ani serca ani człowieka domyślać nie podo-
bna. Jednym słowem nieznosni! Wolę już zostać starą
panną.

BARONOWA.

Nie pleć, proszę. Ty nie znasz życia, jam je prze-
żyła. Wierz mi, że kobieta z takiej nawet lalki czło-
wieka może pracą i sercem wykształcić.

IZA.

Smutnoby mi było zostać taką guwernantką.

BARONOWA.

Dziecko moje, wiesz, jak ja cię kocham; troska o
twój los pokoju mi nie daje. Choć dziś bądź ciępliwą
i wyrozumiałą... dziś przyjeżdża mój poczyty, sta-
ry przyjaciel, pan Kędzka z synem. Wszyscy się zga-
dzają na to, że pan Roderyk miły jest, przyzwoty i
pięknie wykształcony. Ale ty go przecie znasz?

IZA.

A! tak! tak... niestety! przypominam go sobie.
Gdym go ostatnią raz widziała, miałam lat dwanaście
a on dziewiętnaście... bo sam mi się z tego podeszle-

obwód rejencyjny poznański po 15,000, 17,000, 30,000,
24,000, 17,000, 28,000 talarów. Jak słyszałem na w-
tym roku być większą wyznaczona suma na obwód re-
jencyjny poznański, co około 40,000 talarów. Przyjmu-
ję, panowie, z podziękowaniem te nadwyżkę 10,000 tal.,
ale nie mogę się tem zadowolić, zwłaszcza w obec rze-
czywistej potrzeby. Już w r. 1868, w którym kolega
mój deputowany Z. Szuldrzyński postawił wniosek:

Izba deputowanych raczy uchwalić, aby za-
wezwąć rząd królewski do przedłożenia sejmo-
wi najpóźniej w najbliższej kadencji, planu do
dalszej regulacji Warty i o ile możliwości jej
ukończenia.

przyjęła Izba, jak stenograficzne sprawozdanie wyka-
zuje, znaczną większością ten wniosek. Jak się z nastę-
pnych obrad pokazuje, odpowiedział minister handlu już
w r. 1869 w piśmie swem z dnia 2 listopada mają-
cego służyć za odpowiedź na zapytanie pod tym wzglę-
dem, że już 5 kwietnia 1869 nakazał wypracowanie
takiego dokładnego planu regulacji Warty. Tym-
czasem przyszła wojna i planów tych zaniechać mu-
siano co wreszcie pojmujemy. Ale gdy w roku
ubiegłym poruszył tę sprawę, oświadczył komisarz
rządowy, że mamy pewien plan i budujemy zakłada-
dając faszyny i t. p. Ale to nie nam nie pomoże, cho-
ciaż słyszymy, że tyle i tyle założono faszyn. Chodzi
mi właśnie o to, aby kompletny plan regulacyjny
był wypracowany. Kiedys obliczyła królewska rejen-
cja w Poznaniu 700,000 tal. na całe uregulowanie
Warty, od tego czasu podniosły się ceny i podówczas
taniej byłoby rzeczy tej dokonać. Ale ja żądam
aby plan taki wypracowano, a nie tylko kosztorys na
te małe sumy w ilości 17,000; 31,000 tal. i t. d., które
rok rocznie na ten cel przeznaczają. Dopiero po wy-
pracowaniu dokładnego planu regulacyjnego, na któ-
rego przeprowadzenie następnie pewna liczba lat wy-
znaczona będzie, znaczne kapitały jako roczne raty w
etatcie będzie można postawić i wogóle dojść do jakie-
goś rezultatu. Także p. minister handlu i przemysłu
oświadczył przy poruszeniu tej sprawy dosłownie:

„Szanojny mówca poprzedni zauważył bar-
dzo słusznie, że ja nakazałem wypracowanie
planu. W roku wojennym nie ukończyła go
jeszcze odnośna władza, zawezwę ją po-
nowie.”

Ze więc p. minister handlu przyrzekł w roku ze-
szłym zawezwać odnośną władzę ponownie, więc i ze
swej strony na wypracowanie kompletnego planu przy-
ciśk kładę się zdaje, pytam się: czy uczynił już to, czy
jeszcze nie? Jeżeli nie uczynił tego, to żądam, aby
uczynił to wreszcie.

Panowie! gdy deputowany Schmidt (Szczecin)
mówił wczoraj o 120 milionach żądanych na koleje i
oświadczył, iż należałoby z podobnem wystąpić żąda-
niem na budowę wodne, w Izbie zapanowała wesołość,
która pojąć tylko mogła, jeżeliby się 120 milionów ża-
dało. Przyznacie mi przecież panowie, że przy korzy-
stnym położeniu finansowem można wystąpić z żąda-
niami kilku milionów i rzecz zaraz na wyższą rozpo-
cząć skalę, a nie jak dotąd drobniutko tylko, co w
części tylko zapobiega potrzebom, jak mi panowie przy-
znacie. Taki jest cel dzisiejszej mej mowy, która, jak
się spodziewam, korzystnie przyjęta będzie i również u
rządu znajdzie uznanie.

Nauka moralna.

Po materyalnym zwycięstwie, jakie po-

go wieku wypowiedział, inaczejby go nie podejrzywa-
ła o tę dojrzałość — był bowiem taki niezgrabny, tak
studencki miał mied, sztywny, śmieszny, aż mi Kubu-
sia, syna ekonomia, przypominał.

BARONOWA (śmiejąc się).

Ale i ty wówczas wyglądałaś na straszego urwi-
sza z rozczochranymi włosami.

IZA.

I zostałam wierną mojemu charakterowi, (całuje ją
w ramię) dla tego też przezwadłam, że i mój student wy-
rósł na nieznośnego pedanta.

(Baronowa rusza ramionami).

No — nie! jeżeli ciocia chce koniecznie, wierzę, iż
pan Roderyk, który nosi imię tak poetyczne, tak dy-
stygnowane, musi być piękny, rozumny, wykształcony,
że ma wszelkie przyimoty... a mimo to, że pojedzie
z grochowym wiankiem, to pojedzie... ręczę.

BARONOWA.

Zlitujże się! pókiż tego będzie?

IZA.

Dopóki... nie doczekam się kogoś przynajmniej
znośnego. Zresztą, proszę cioci — już to samo oburza,
że mi go przywożę, narzucają. Zakochaj się, uwielbiaj
i idź za niego. Panicz jedzie z myślą, że, jak Cezar,
spojrzy, uśmiechnąć się raczy i zwycięży.

Ale, bardzo przepraszam — co nie, to nie!

BARONOWA (śmiejąc się).

A! mój Boże! jakże też ja naiwnie jestem niezgra-
bna, że mi ci to powiedział!

IZA.

Czyż ciocia ma mnie za tak dobroniuszną i sądzi,
że samąbym się tego nie domyśliła? Byłoby toż samo
— i grochowy wianekby nie minął.

BARONOWA.

Nieznosna! dla czegoż się uprzedzasz!

IZA.

Jakże nie mam się uprzedzać? Przypominam go
sobie ciągle w tym krótkim surduciku, z długimi wło-

tego prusko-niemiecka w ostatnich wojnach euro-
pejskich odniosła, wyszła z pod skalpelu ch
publicystyki jedyna Dania obronna ręką pod
względem moralnym. Jedyna Dania była
w swém nieszczęściu dość szczęśliwą, bo nie
była pomawiana o zepsucie i zgniliznę moralną,
nie była obwiniana nawet o niedołężność
obrony i ubóstwo inteligencji jako przyczyn
klęski, była zaszczyconą prostem i uczciwem
przyznaniem, że większa siła i liczba zgniotły
nie mogąc im poddać mniejszość. Zwycię-
stwo nad Austryją figurowało nie bez słuszno-
ści przynajmniej jako zwycięstwo inteligencji
nad jej zupełnym niedostatkiem; pogrom Fran-
cuzi nareszcie jako zasłużony cios ramienia Opa-
trznosci wymierzony przez cnotę i moralność
najwyższej demoralizacji i zepsucia. Odtąd
modliła się publicystyka niemiecka codziennie
niemał w swych kolumnach, jak ewangeliczny
Faryzeusz: „Panie, dziękuję Ci, że nie jestem
jako oni!” a litosne wzdrygania ramion na wie-
deńskich „Gründerów,” wzdarga dla stanu
zepsucia moralnego nad Sekwaną, przeszły w
zwyczaj i chleb powszedni publicystyki niemie-
ckiej. Ztąd jeden krok tylko do balwochwal-
stwa samych siebie, do owego fetyszyzmu wła-
snej wielkości, który, przeszedłszy w krew i soki
pewnego społeczeństwa, który, zagnieżdżony
się w jego organizmie siłą niebezpiecznej tru-
cinny bez możliwości antydotu, staje się najnie-
zawodniejszym czynnikiem jego zguby i rozkła-
du. Jesteśmy najcnotliwsi, jesteśmy naj-
mędrsi, o toż temat, który się powtarzał i po-
wtarza ciągle z różnemi wariacjami w kolum-
nach publicystyki niemieckiej, wysmiewającej
równocześnie chowinizm francuski i preten-
sya Francuzów mających chęć uchodzić
za grante nation. Tymczasem nie zbywa
bynajmniej na wymownych znakach upominają-
cych, by też pamiętać nieco o belce w oku wła-
sném, kiedy się dopatruje tak zabieg i skwa-
pliwie żdźbła w oku bliźniego.

Co się tyczy kwestyi cnoty, dostarczył do
niej swego czasu wdzięcznego nader materiału
przez swą interpelację dr. Niegolewski.
Niemniej wdzięczny w swym rodzaju dostar-
cza obecnie deputowany Lasker przez swe re-
welacje w drugiej Izbie sejmu pruskiego, przez
wyjaśnienie faktów odsłaniających, jaki to rak
zepsucia toczy sferę wysokiego urzędnictwa i
wysokiej arystokracji w Prusach, jaką wewnę-
trzną zgniliznę kryły pobielane groby o złoco-
nych firmach Stroussberga, o herbowych godłach
jego wysoko urodzonych spółników, o wyso-
kich tytułach urzędniczych p. Wagnera. Rewe-
lacje te dowodzą, że nad Sprzą barometr cno-
ty jeśli nie niższy, to z pewnością nie wyższy
aniżeli nad Dunajem i Sekwaną, i że nad prawdą
tą warto i czas zastanowić się praktykującej

sami burszowskimi! Cha! cha! a butami stukał jakby
dopiero od niedawna je włożył! (Stuka nogami i śmieje się)

BARONOWA (śmiejąc się).

Nieszczęście! Cóż tu począć z taką upartą dzie-
wczyną — nigdy chyba za mąż nie pójdzie.

Moja Izio, moja droga, miejże rozum, pan Rode-
ryk...

IZA (żywo).

Ale wierzę, wierzę we wszystkie jego doskonało-
ści — tylko niech mi da pokój. Nie mogę nawet my-
śleć bez oburzenia o takim swatanui. C'est plus
fort que moi! Wiożę mi go jak bażanta na półmi-
sku... A — pfe!

BARONOWA (spogląda na zegar wzdychając).

Moja Izio — bądź co bądź — pójdziesz się też u-
brać choć trochę.

IZA.

Po co? jestem ubrana! — stroi się do niego nie
myśle.

BARONOWA.

Ale za cóż on nas i dom nasz weźmie?... suknia
codzienna...

IZA.

Bo ja nie chcę wiedzieć o tych gościach. Niech
sobie myśli, co mu się podoba... mnie to wszystko
jedno.

Scena II.

Ciż, Kalasanty wchodząc z wolną z serwetą na ręku.

KALASANTY.

Proszę pani Baronow — na grobli widać już po-
wóz... Właściwie zaś przypuszczam, że powóz być
musi... a co, rzecz dowiedziona, iż — albo było
albo goście... Tuman kurzawy okrutny, w tumanie
albo jedno lub drugie... Dowiedziona rzecz. Gdzie
pani Baronowa każe nakrywać? czy w sali czy w ga-
biniecie? i czy szkło pójdzie świąteczne, czy
powszednie? Także co się tyczy serwet, pragnęlbym
wiedzieć opinię J.W. pani...
BARONOWA.
Zaraz idę... mój Kalasanty... wszystko jak naj-

bałwochwalstwo samych siebie publicystyce niemieckiej. Tyle co do tematu cnoty.

Zwróćmy się teraz do drugiego tematu, pretendowanego w obec innych narodów europejskich monopolu mądrości.

Nie jesteśmy z pewnością ostatnimi w przyznaniu narodowi niemieckiemu wielkich zasług cywilizacyjnych, ale z drugiej strony nie ma lepszego źródła pozbycia się tak ich korzyści jak ich sławy i obecnej rzeczywistości, — jak zacząć podziwiać samych siebie, nie postępować dalej, zamykać się w samych sobie, nie chcieć znać ani języka, ani praw, ani prac cywilizacyjnych innych narodów. Dzieją się zaś podobnie jak w dziedzinie monopolu cnoty tak i w dziedzinie monopolu oświaty rzeczy, objawiają się ostrzegające znaki, któreby powinny budzić pewne wątpliwości co do prawdy owej pretensji a zarazem troskliwość dbałych o przyszłe generacje myślicieli niemieckich. Słupy tylko nie dostrzeżę — że nauka niemiecka na każdym polu straciła koryfeuszów, że albo ma blizkich grobów starców, albo niezadowolonych im sprostać epigonów. Charakterystycznym dalej jest przyznanie ministra oświecenia Falka w dyskusji nad sprawą uniwersytetu poznańskiego, że młodzież nie okazuje popohu do studiów naukowych, że audytorya uniwersyteckie zaczynają w tym stopniu się wypróżniać, w jakim się poczynają zaludniać kantory kupieckie i bankierskie. Dyskusje sejmowe, rozprawy pierwszego rzędu czasopism niemieckich świecą nam często niewiadomościami, nieznajomością rzeczy, jakaby okazana ze strony Francuzów była długo pociechą i zabawą ich zareszskich sąsiadów. Sprawa rodowodu Kopernika ostatnimi czasy — data i argumenta przy tej sposobności wyta- czane są nam powyższego spostrzeżenia nie ostatniem poparciem. Na dobitkę przychodzą ostatnimi czasy rozporządzenia ministra oświecenia, usuwające język polski ze szkół nadgarnicznych monarchii, znów najlepszy środek, nie, aby zniemczyć Polaków, bo to się, daj Boże, nie uda, ale by Niemców pozbawić sposobności nauczania się języka, który z pewnością imianami jest językiem kilkudziesięciomilionowej rzeszy Słowian. Natrąsano się z niewiadomości języka niemieckiego Francuzów, nie przyjdzie czas, że się podobnie natrąsają będą z „mądrych“ par excellence Niemców, którzy nie byli tacy mądrymi, by się obznajmić z językiem sąsiadujących z nimi Słowian!

Tak cnota więc jak mądrość — przedstawiają w Niemczech ważne szczyty, ważne do namysłu wskazówki. Nauka moralna żąda, by publicystyka w pretensji obu monopolów spuściła nieco z tonu, weszła w siebie, radziła wejść w siebie samemu narodowi a w przeświadczeniu własnych ułomności zaczęła na szerszą trochę od obecnej skali praktykować względem innych narodów zasadę sprawiedliwości.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył w imieniu Rzeszy niemieckiej mianować p. C. I. Szczepanę konsulem Rzeszy niemieckiej w Kownie.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Wągrowiec, 12 lutego.

(Sąd powiatowy Wągrowiecki w sprawie zapisania Spółki polskiej).

Zajmując uwagę czytającej publiczności tutejszym

paradniejsze... jakżebyśmy inaczej mogła przyjmować starego przyjaciela? Biełżnę wędzdrędną...

IZA (przerywa).

Ale, proszę cioci, do czego ta parada, ten występ...

BARONOWA.

A! nie nudzę mnie. (Do Kalasantego)... Proszę cię, mój stary przyjacielu! (Kalasanty się kłania) — proszę cię żebyśmy wstydzieli się siebie.

KALASANTY (uroczyście, kładąc rękę na piersiach). Niech pań raczy być spokojną — dowiedziona rzecz... ja nie pozwolę na to... (półgłosem do Izy) A niechżeno panienka pójdzie się ubrać!!

IZA (z uśmiechem groząc mu).

E! ty stary, milczaj — jeszcze i ty chcesz nademną komenderować!

KALASANTY.

A! jakże! kiedy panienkę kocham! dowiedziona rzecz!

BARONOWA.

Ja przynajmniej idę się przebrać...

IZA.

A ja — uciekam!

(Kalasanty stoi patrząc za odchodzącymi w głąb i długo głową kiwa — ręce trzymając podniesione do góry).

Scena III.

Kalasanty — sam, patrzy za Izą odchodzącą. Dobrze to z kosciami — ale co w głowie to w głowie!! Fajerwerki nieustanne... Leci raca, leci i znika... patrzeć, już druga za nią, ta różowa, ta niebieska... hałas bez miary... i nie wieć! Nie tak to u nas dawniej z pannami bywało... skromniutki był wtedy, ledwie usta umiała otworzyć! Jak baranki! dowiedziona rzecz — wszystko się psuje teraz... takie powietrze przyszło — chodzą nim ludzie jak pijani. Szczęście, że się nam jeszcze starym w głowach od niego nie zawraca. Popiło się, co żyje! Boże, zmiłuj się! dowiedziona rzecz!... Ot — i ta nasza Iza! kto ją zna, to najlepsze dziecko w świecie — a z da-

„bankiem ludowym“, którego sprawę Dziennik poruszył w jednym z artykułów wstępnych, czynimy to dla tego, ponieważ sąd powiatowy wągrowiecki kwestyją zapisania tej spółki pochwycił ze stanowiska, dotychczas, o ile nam wiadomo, w sądownictwie pruskim niepraktykowanego. Przez interpretację § 2 alin. 2 prawa z dnia 4 lipca 1868 tak, jaką daje sąd wągrowiecki, sprawa spółki tutejszej staje na stanowisku kwestyji zasadniczej, nader ważnej dla wszystkich spółek ludowych polskich, chcących korzystać z prawa powyżej wymienionego. Na mocy bowiem § 2 tegoż prawa sąd tutejszy odmówił spółce wągrowieckiej wpisania jej do rejestru spółek ludowych z tej jakoby prawnej przyczyny, że wzmiankowany paragraf nie dozwala na polski, a do określenia istoty spółki niezbędny dodatek „Spółka wpisana“ — lecz żąda koniecznie brzmienia niemieckiego „Eingetragene Genossenschaft“. Na pierwotne żądanie sądu wyrażone w reskrypcie z dnia 21 stycznia. Dyrekcja Spółki opierając się na postanowieniu Walnego Zebrania z dnia 25 stycznia, wyłuszczyła swoje w tym względzie zapatrywanie, obciążając przy dotychczasowym polskim brzmieniu wymaganego przez prawo dodatku, na co sąd wągrowiecki pismem z dnia 8 bm. nie zgodził się i stanowiąc wpisanie Spółki odmówił. Reskrypt ten — jako charakteryzujący stanowisko prawne tutejszego kolegium sądowego, zbyt ważnym jest dokumentem, abysmy go nie mieli w całosci podać do wiadomości czytelników.

Oto jego polskie tłumaczenie:

„Na wniosek Panów z 5 b. m. oświadczamy, że według uchwały kolegium, które wniosek Izby pod powtórne wzięło obrady, dodatek „Eingetragene Genossenschaft“ nie tylko do zapisania w rejestr, ale także do firmy, którą podpisują macie, jest nieodzownym. Najprzód — firma ta brzmieć musi tak, jak będzie zanotowana w rejestrze spółki. Dalej według przepisu § 2 al. 2 prawa o spółkach ludowych z dnia 4 lipca 1868, musi ona zawierać dodatkowe określenie „Eingetragene Genossenschaft“. Przytęm atoli nie dodaje prawo: „albo inne, z owym określeniem identyczne wyrażenie w obcym języku“, jak się to p. stało w artykule 4 n. 1 powszechnego niemieckiego prawa wekslowego. Prawo nie dopuszcza także dowolności w redakcyi owego dodatku, przez który ma być wyrażone istnienie spółki ludowej, jak to ma miejsce odnośnie do firm handlowych w art. 16 i 17 powszechnego niemieckiego prawa handlowego — lecz brzmienie to przepisuje. Jak tedy prawnie nie jest dozwolone zamiast „Eingetragene Genossenschaft“, dopisać do firmy n. p. „Eingeschriebene Gesellschaft“ lub coś podobnego, tak samo solemne dodatku „Eingetragene Genossenschaft“ nie można zastąpić dodatkami „Spółka zapisana“ — a to tem mniej, gdy według tłumaczenia prawa o spółkach ludowych, zawarte w Zbiorze praw dla Związku północno-niemieckiego nr. 24 za r. 1868 wyraży „Eingetragene Genossenschaft“ przez „Towarzystwo intabulowane“ — a więc inaczej tłumaczy. Pytanie — czy ostatnie wyrażenie w miejsce „Eingetragene Genossenschaft“ może być użyte, nie jest dla nas obecnie kwestyją sporną — chociażby tylko tekst niemiecki za decydujący tekst prawny musi być uważany.

Według tego wniosku o zapisanie Spółki „Bank ludowy wągrowiecki“ odrzucić należy.

Wągrowiec, 8 lutego 1873.

Król sąd powiatowy.

podp. Güllner.

Do

Zarządu Spółki Bank ludowy wągrowiecki na ręce P. Dr. Zielewicz

I. 726. w miejscu.

Oryginalne zapatrywanie się sądu powiatowego wągrowieckiego na § 2 prawa o spółkach ludowych staje w sprzeczności z praktyką wszystkich sądów W. Księstwa, które się dotychczas wpisywaniem spółek w rejestr firm zajmowały. Jak atoli z jednej strony ciekawi jesteśmy rezultatu zażalenia banku ludowego wągrowieckiego do władzy wyższej, tak z drugiej strony wątpimy, czy sprawa ta na stanowisku zasadniczym, na jakim dziś stoi, będzie korzystnie dla nas rozstrzygnięta przez sąd apelacyjny, lub nawet w ministerstwie sprawiedliwości — owszem zdaje nam się, że sprawa oprócz się będzie musiała o najwyższe ciało prawodawcze, jakim jest parlament. Coś podobnego miało miejsce w r. 1870, gdy parlament północno-niemiecki na wniosek posła Schulzego z Dultsch uchwalit deklaracyę § 1 w mowie będącego prawa, by usunąć niejasność co do pytania czy spółkom ludowym zapisanym wolno mieć do czynienia z nieczłonkami.

Nie przesądzając tej ważnej dla naszych spółek ludowych decyzyi, zwracamy uwagę czytelników, że i w tej sprawie — jak w tylu innych, występuje w dosyć jaskrawem świetle tyle już razy z różnych stron poruszana sprawa tłumaczy urzędowych dla języka naszego. Pierwsze polskie tłumaczenie „prawa z dnia 4 lipca 1868 r. wydał p. M. Łyskowski w r. 1860, gdy tymczasem w zbiorze praw już takowego dokonano w r. 1868 — ale ciekaw byłibyśmy doprawdy poznać „urzędowego tłumacza“, który z „Eingetragene Genossenschaft“ zrobił spółkę „intabulowaną“ (hypothekarisch eingetragene). Byłoby to śmieszne — gdyby nie pociągalo takich za sobą konsekwencji jak w danym właśnie przypadku, gdzie sąd tego rodzaju potworna i myśl prawa nicujące tłumaczenie w swęj obronie przeciw nam przytacza.

leka patrzę, aż strach bierze... tylko na koń wsadzić i byłby huzar doskonały! dowiedziona rzecz... (spogląda oknem). A co? nie mówiłem? Nie było tylko goście... Otóż są! Otóż są... (wychodzi naprzeciw poprawiając na sobie suknie).

Scena IV.

KALASANTY. RADZCA za nim RODERYK wchodzi.

RADZCA (postrzegłszy Kalasantego).

A! jakże mi się miewasz, stary przyjacielu... Kopa lat! nie prawdaż...

KALASANTY (nizko się kłaniając).

Tak, panie radzco — na święty Jan, jeśli nie kopa, będzie pół tuzina — dowiedziona rzecz! Kawał czasu!

RADZCA.

A niceś mi się nie postarzał...

KALASANTY.

Nie było czasu, panie radzco — zawsze u nas dużo roboty... a przytęm człowiek jest jak gruszka, gdy dojrzeje, konserwuje się już jednakowo... póki nie zgnieje, dowiedziona rzecz... (Radzca uśmiecha się, Roderyk chodzi zamyślony po pokoju).

RADZCA (uderzając po ramieniu Kalasantego).

Po staręj znajomości, mój panie Kalasanty — obmyśl tam koniom przytułek...

KALASANTY (żywo).

A! jakże! samo z siebie... o tem i mówić nie trzeba... Niech jaśnie pan będzie spokojny — pokój dam wygodny i suchy... tłumoki zaraz poznościć każę... wszystko będzie punktualnie jak u nas zawsze — dowiedziona rzecz...

RODERYK.

Ale, proszę ojca — wszakże my... wszakże my pojedyźni dziś — ojciec dał mi słowo... (Radzca daje znak Kalasantemu, który kiwa głową okazując że rozumiał i odchodzi).

O dalszym przebiegu sprawy spółki wągrowieckiej doniesie nie omieszkamy.

Lwów, 12 lutego.

(Baki. — Nowa sukcesya dla hr. Gołuchowskiego. — Gdzieś tam się rwie. — Z delegacyi. — Obchód Kopernika. — Petycyje do Rady miejskiej. — Ordery papieżkie. — Nowy bank ruski. — Karnawał.)

(T) Namiestnik hr. Gołuchowski otrzymał dymisy! Hr. Neuperg, generał komenderujący w Galicyi został mianowany namiestnikiem! Takie pogłoski obiegają od wczoraj po mieście. Są one dotychczas co najmniej przedwczesne. Hrabia Gołuchowski luboć mu się misya nie udała, luboć delegacya odrzuciła jego propozycye, ani do dymisy się nie podawał, ani takowej nie otrzymał, ani też w jego miejsce naturalnie nikt inny namiestnikiem zamianowany nie został. Piszę o tych pogłoskach dla tego, że prawdopodobnie telegramy rozsłone są jak zwykle każda pogłoskę fałszywą po świecie. Co się stanie, czy nie będzie hr. Gołuchowski, pomimo że stara się utrzymać z panami ministrami entente cordiale w końcu zmuszony zażądać uwolnienia od obowiązków namiestnika Galicyi, tego przewidzieć nie można; faktem jest, że dotychczas żadna zmiana w sferach rządzących Galicyą nie zaszła i że namiestnik bawi obecnie w Słotwinie w Tarnowskim, gdzie umarł hr. Wit. Zeleński, który cały swój znaczny majątek — nie wiedząc zapewne, co z nim zrobić — zapisał hr. Gołuchowskiemu!

Co do stanu kwestyi wyborów bezpośrednich i stanowiska naszej delegacyi, to według listu prywatnego z Wiednia, który tu dziś miałem sposobność czytać, do wczoraj żadna w tej sprawie zmiana nie zaszła. Wczoraj miało się odbyć posiedzenie Rady ministerjalnej pod prezydencyą cesarza, i spodziewano się ostatecznej w tej sprawie reformy wyborczej decyzyi korony.

Kolo polskie zaś miało dziś mieć posiedzenie. — Jutro więc może już będziemy mieli pewniejsze jakieś wiadomości. Dodam, że podług wspomnianego listu, nie konferował hr. Gołuchowski do wczoraj z żadnym członkiem delegacyi, chyba może z p. Zybkiewiczem, który się najskłonniej do dalszych rokowań z rządem okazywał, co też prawdopodobnie dało powód do owych telegramów, iż to on ma być przyszłym ministrem beztekowym! Nie wiem nawet, kogoby z wybitniejszych członków delegacyi mógł hr. Gołuchowski do owej komisji negocyjnej zaprosić, skoro pp. Grocholski, Wodzicki, Czerkaski, Smarzewski, Sapieha, Smolka, Hoszard i tylu innych tak stanowczo przeciw wszelkim rokowaniom z rządem na podstawie wyborów bezpośrednich wystąpili?

Udział Rady miejskiej lwowskiej w obchodzie Kopernikowym w Toruniu staje się coraz ważliwszy. Jeszcze w czwartek przeszłego tygodnia miała Rada miejska wybrać swego delegata. Posiedzenie to reprezentacyi dla braku kompletu nie przyszło jak wiadomo do skutku.

Jutro ma się odbyć wprawdzie znowu posiedzenie Rady miejskiej, ale ogłoszony program czyli tak zwany porządek dzienny zawiera różne przedmioty, tylko nie sprawę udziału naszego miasta w uroczystości Toruńskiej.

Uniwersytet tutejszy łącznie z akademią techniczną wysłał do Torunia profesora Żmurkę, znakomitość na polu nauk matematycznych. Towarzystwo pedagogiczne wydelegowało dra Nowakowskiego, dziś jednak nadadzała z Suchej, gdzie pan Nowakowski mieszka, wiadomość, że z powodu choroby do Torunia jechać nie może. Kogo tutejsze towarzystwo lekarskie wydeleguje jeszcze wiadomo.

Tu we Lwowie odbędzie się uroczystość na cześć Kopernika urządzona staraniem uniwersytetu, w sali biblioteki Ossolińskich, a staraniem stowarzyszenia rozdzielników Gwiazdy, w sali tego stowarzyszenia.

Wieczór odbędzie się w teatrze Skarbka zastósowane do uroczystości przedstawienie z obrazami z żywych osób. Dotychczas wiemy tylko tyle o programie obchodu Kopernikowego u nas.

Wspominałem już o niezadowolenu mieszkańców z powodu owych Radzie miejskiej stawianych wniosków względem zaprowadzenia podatku czynszowego. Otóż niezadowolenie to zaczyna się manifestować w petycyach do Rady, które tu podpisują, a które nie tyle mądre są zredagowane ile stanowczo przeciw podatkom i projektowanej pożyczce przemawiają. Są złośliwi, którzy twierdzą że petycyje te wyszły z inicjatywy pewnego kółka członków Rady miejskiej.

U księdza metropolity był bardzo wystawny obiad na cześć kilku Rusinów, t. j. obywateli Galicyi i to obrządku greckiego których papier z ozdobił teraz właśnie orderami. Order św. Grzegorza otrzymali c. k. radcy Dycykiewicz, Kmickiewicz, Kowalski (zięć ks. Kuzińskiego i filar partyi świętojurskiej) i Lawrowski

Scena V.

RADZCA — RODERYK.

RODERYK.

To darmo, mój ojcie — to darmo! powtarzałem sto razy, że nie mam najmniejszej ochoty do ożenienia — najmniejszej.

RADZCA.

Ja cię też wcale zmuszać nie myślę, lecz zobaczysz przecie możesz, poznać, zbliżyć się, a gdy ci się nie podoba, — wówczas mi powiesz, że nie masz ochoty.

RODERYK.

Ale ja z góry wiem, że mi się nie podoba. Jak dziś pannę Izę pamiętam. Wszakże to dawna moja znajomość. Miała rączki burkowego koloru... sukienkę do kolan, białe z falbankami spodenki i włosy jak kupę siana. Samo to wspomnienie już mnie całkowicie rozczarowuje.

RADZCA.

No — cichoż, cicho! Jeszcze kto usłyszy! na miłość Boga! (ogłada się trwożliwie).

RODERYK.

Mniejsza o to! Radbym żeby się ta próżna ceremonia skończyła! Ja wcale żenić się nie myślę... Według mojej teorii —

RADZCA (przerywając).

Masz lat dwadzieścia osm.

RODERYK.

Tak jest! nie przeczę! Więc mam prawo młody, swobodny rozpatrywać się po świecie — i świata sobie zawczasu zawiązywać nie chcę. Według mojej teorii za wczesne ożenienie wyraża wiele złego. Społeczność... społeczność —

RADZCA.

Daję mi pokój że swemi teoryami społecznymi! Znasz stare przysłowie: Kto rano wstał, wcześniej posiał, młodo się ożenił — nigdy nie żałował.

(naczelnik antyświętojurskiej partyi ruskiej) tudzież właściciel Milatyna p. Łodyński. Dalej order św. Sylwestra (zapewne niższego rodzaju order) otrzymali c. k. urzędnicy Kulczycki Nikorowicz i Malazkiewicz, wreszcie starszy diak cerkwi w Przemysłu Osmak. Od orderów tych nieopłaca się żadna taksa.

Wspomniawszy już o partyach ruskich zapiszę nieco i o bankach tych dwóch partyi. Na czele istniejącego tu banku włościańskiego założonego przez byłego metropolitę Litwinowicza stoi p. Ławrowski. O czasu jak on popadł w nielaskę u świętojurow z powodu że się zbliżył do Polaków, poczęli się oni nosić z myślą założenia drugiego banku włościańskiego i doprowadzają swój zamiar teraz do skutku. Założyciele tego nowego banku sami gr. kat. kanonicy, uzyskali już pozwolenie ulokowania w tymże funduszu wdów i sierót po księżach grecko-katolickich dycezyi lwowskiej i przemyskiej, który znaczny wynosi kapitał, urządzają filie po całym kraju na wzór istniejącego już banku włościańskiego z tą jednak różnicą, że głównymi agentami będą wszędzie proboszczowie ruscy, którzy zawsze u ludu wielki wpływ mają. W tem też główna przyszłość tego banku siła. Jednym z dyrektorów ma być p. Jakób Sawczyński, trudniący się tu tak zwana adwokatą pokatną, który jednak u księży założycieli posiada zaufanie. Jeżeli dyrekcya tego banku w dobre dostanie się ręce, i jeżeli tendencje polityczne żadnej tu nie będą odgrywać roli, łatwo ta instytucya nowa istniejącemu bankowi włościańskiemu zaszkodzić może, zwłaszcza, jeżeli jak zamierzono, będą pożyczki włościanom pod korzystniejszymi niż w banku p. Ławrowskiego udzielane warunkami. Jakkolwiek mnie upewniano, że księża założyciele banku nowego wyłącznie tylko ruska zamierzają zaprowadzić manipulacyę, (tylko cyfry mają być zwykłym europejskim, tak zwany arabskim sposobem pisane) i urzędników mieć wyłącznie tylko Rusinów, wątpię by ten zamiar dał się ziszczyć, ba myślę nawet że i pieniędzy polskich i dyrektorów Polaków i urzędników Polaków używać będzie potrzeba.

Karnawał tak ożywiony jak tegoroczny, dawno tu nie pamiętamy. Co dzień niemal bal publiczny. — Dziś zwykły bal maskowy w teatrze, jutro znowu maskarada na dochód Czytelnicy akademickiej. Zapowiedziany dalej okazały bal maskowy na korzyść Szkoła, dalej także bal także z loteryą fantową urządzony przez techników na korzyść stypendium imienia Kopernika i bal maskowy z loteryą fantową na korzyść oświaty ludowej. Na tę ostatnią loteryą zbierano fanty jak wiadomo w całym kraju, zebrano przeszło 600 sztuk i są między niemi istotnie także fanty bardzo cenne, srebrne dzbany, tace, niednice, świeczniki, złote zegarki, łańcuszki, pierścienie i t. d. A już o zabawach po kasynach, resursach i domach prywatnych nie wspominać. Banki zastawnicze rady też sobie dać nie są w stanie.

Berlin, 14 lutego.

(Posiedzenie Izby poselskiej. — Ordzie królewskie. — Posel Kantak.)

(+) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, przedmiotem obrad był etat ministerstwa handlu. Po wyערpnięciu pierwszego ustępu tego etatu wstąpił do Izby prezes ministerstwa hr. Roon i odczytał ordzie królewskie tej treści, że odnośnie do poruszonych w Izbie przez posła Laskera nadużyć przy wyzyskiwaniu udzielonych na budowę pewnych żelaznych kolei koncepcyi, król, celem wykrycia takowych zamianował komisya śledczą pod przewodnictwem prezesa „der Seehandlung“ p. Günthera, do której ma jeszcze być zamianowanych 2 członków z liczby urzędników sądowych i 2 z liczby urzędników administracyjnych. — Obie Izby prawodawcze zaprasza dalej korona do wysłania ze swego łona także po 2 członków.

Po odczytaniu czego prezes Izby zaproponował, ażeby obrady i uchwały nad tem ordziem połączyć z dyskusyą nad wnioskiem posła Laskera o wyznaczenie z łona Izby podobnej komisyi, którą na jutro umieścić na porządku dziennym.

Przy wnioskach, które uczyniła komisya budżetowa przy etacie ministerstwa handlu, aby uchwalić 2,000,000 talarów na premie przy budowach nowych żwirówek, wypowiedział w kilku słowach poseł Witt swe zdziwienie, dla czego dla Księstwa Poznańskiego z tej sumy nie nie przeznaczono? Komisarz rządowy przyznaje w swęj słabiej odpowiedzi, że Księstwo ma bardzo wiele żwirówek, które tylko zabiegom powiatowym zawniezacza należy, i dla tego innym prowincyom, nie mającym dróg dobrych, zasiłkiem pieniężnym w pomoc przyjąć trzeba.

Następnie poseł pan Kantak przemawiał domagając się, ażeby odnośnie do dawniejszych wniosków i przyrzeczeń, rząd przedłożył plan uregulowania

RODERYK.

A! co mi tam! stare przysłowia są dla starych ludzi, my młodzież, mamy nowe idee postępowe, teorie wyrozumowane, oparte...

RADZCA.

Wiem, że i oparte i uparte, ale ty mi także daj pokój z niemi. Stare przysłowia są dla starych, młode teorie są dla młodych — i — kwita.

RODERYK.

Zgoda — bylebyś ojciec mnie do ożenienia nie zmuszał. — Ja kobiet nie lubię.

RADZCA

(ruszając ramionami i uśmiechając się).

Proszę cię! komu ty to mówisz! Ja właśnie dla tegobym cię rad ożenił, — że nałdo w nich smakujesz...

RODERYK (nieco zmieszany).

Widzi kochany ojciec — to co innego! — ja, — proszę ojca — bo to należy kategorycznie rozróżnić. Jako utwór artystyczny kobieta pod względem plastycznym... ze stanowiska estetyki... jako najwznieściejsze dzieło natury... kochany ojciec mnie nie rozumie...

RADZCA.

W istocie nie rozumiem, nie rozumiem... Stylizowałem już o tej plastyczności (do siebie). Cóż to jest, że tych pań tak długo nie ma? a... cicho... jest baronowa...

(Posuwa się na powitanie).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ryta rzeki Warty i potrzebne na to wyznaczyć fundusze. Szanowny poseł ze zwykłą sobie mową i obywatelską wykaże niedostateczną dotąd rozporządzenia rządu. Z ławy ministrów nie byłona to żadnej odpowiedzi.

Na jutro gorących spodziewać się można rozpraw.

Sztokholm, 9 lutego.

Brady sejm szwedzkiego. — Koronacja królewska i jej przebieg. — Król Oskar w Chrystyaniu. — Idea Skandynawska. — Teatr. — Michał Czajkowski. — Nienawiść ku Niemcom.

(W) Ostatnie rozprawy w sejmie szwedzkim dotyczące koronacji pary królewskiej według dawnego ceremoniału przekonały nas, że w Szwecji coraz bardziej pożyteczna nurtowa duch republikanów i że idea monarchiczna z postępem czasu i tokiem dziejowych wypadków wyciskających w Szwecji wyraźniejsze może piętno na każdym innym kraju, coraz mniej znajduje zwolenników. — Jeden z członków sejmiku, jak to przedtem zwykle się działo, wystąpił z wnioskiem inauguracji rządów nowego króla uroczystą koronacją. Tego tylko było potrzeba stronnictwu postępowemu, aby wyraził w tej mierze swe zapatrywania i powiedział o gładzi o władzy królewskiej. Pierwszy zabrał głos reprezentant Sztokholmu pan Hedin, który w dłuższej przemowie, pełnej sarkazmu i ostrego dowcipu podawał w śmieszność podobne uroczystości koronacyjne dodając, że kraj i tak nie mało znosić ciężarów z tytułu, iż dotąd jeszcze cięża na nim rządy monarchiczne, aby miał opłacać jeszcze w dodatku takie śmieszne komedye jak koronacje. W roku 1860 wydano na koronację 167,000 tal. Ci co sądzą, że suma ta nie wielka, niechaj doliczą do tego wydatki na pogrzeby królewskie, wesela, chrzciny, weselne podarunki i t. d. a przekonają się, że władza królewska w Szwecji jest nieco za kosztowną zabawką. Jeśli mamy już króla, to starajmy się przynajmniej, aby król ten jak najmniej dawał nam się we znaki, aby ciężka praca ludu naszego nie była obracana li na zaspokojenie niepotrzebnych ciężarów, wypływających z rządu monarchicznego. — Przeciw wnioskowi przemawiało wiele jeszcze mówców, między innymi Ola Anderson i Larson, za wnioskiem zaś hrabia Posse, kilku księży i kilku urzędników. Przy głosowaniu kilku tylko głosom zawdzięczać należy, że wniosek nie został natychmiast odrzuconym, lecz odesłanym do komisji złożonej jednakże z takich osób, o których z góry można powiedzieć, że wniosek rzeczoną złożyć nie będą. Za wnioskiem głosowali urzędnicy, szlachta i duchowieństwo.

Przebieg tego posiedzenia nader nie mile podobno dotknął króla, który w tej chwili przebywał wraz z swą małżonką w stolicy Norwegii, Chrystyaniu. — Zabaw tam kilka miesięcy, co dla Norwężyków nowym będzie dowodem szczególniejszym dla nich miłości króla Oskara. Jawną to jest tajemnicą, że Oskar nie lubi Szwecji a natomiast jak może i gdzie może okazuje swą sympatję Norwegii, gdzie go rzeczywiście kochają.

Idea Skandynawska czyli myśl połączenia unii Dani, Szwecji i Norwegii coraz więcej nurtuje i z dniem każdym nowych zyskuje zwolenników. Idea to zrodzona zaraz po utracie Finlandji długo tłała w i skierce i dopiero po ostatniej prusko-duńskiej wojnie wzrosła w potęgę z którą się rzeczywiście obliczać należy. Po odebraniu Szwecji poczęto na prawdę namyślać się jakby najskuteczniej zabezpieczyć się przeciw dwóm niebezpiecznym sąsiadom, którzy raz zasmakowawszy w myśli zaboru, krocząc gotowi po tej drodze z niezachwianą niechęcią konsekwencyj. Kilku dziesięciu świątłych mężów należących do trzech bratnich narodów zjechało się razem w tym celu i uradziło, aby powstała już dawniej myśl połączenia jednym silnym węzłem trzech bratnich szczepów jak najprędzej do skutku doprowadzić. Programu na razie niepostawiono żadnego, a jedynie uradzone, aby, nim myśl ta w stanowiącą ujętą zostanie formę, zapoznać dokładnie najwzajemnie trzy narody, mające kiedyś stanowić silną tarczę przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi. — Za staraniem przeto znakomitszych osób, poczęto urządzać wycieczki po Dani, Szwecji i Norwegii, dalej zjazdu uczonych, lekarzy, artystów, duchownych, robotników, jednym słowem wszystkie stany poczęły się nawzajem sobie przypatrywać, poznawać i nauczyć się kochać.

W ostatnich czasach podniesiono w Kopenhadze myśl wprowadzenia jednej monety, jednego wagi i miar, na całym obszarze Skandynawskim; projekt utrzymał się i niezadługo zapewne wejdzie w życie. Wielka zasługa należy się w rozkrzewianiu idei Skandynawskiej, teatrom Skandynawskim, które pielgrzymując z miejsca na miejsce obznajmiają bratnie ludy z mową, literaturą, zwyczajami i muzyką Skandynawską. Teatr te przedewszystkiem wiele przynosi dobrego w Norwegii, najmniej popołonej do wzajemnego zespolenia. Obecnie są w Chrystyaniu 3 teatry, szwedzki, duński i norwesk; dwóm pierwszym bardzo dobrze się powodzi, trzeci zaś założony na akcie — ledwie vegetuje.

Wszystkie tutejsze niemal dzienniki przedrukowały głośny list Michała Czajkowskiego. List ten wywołwał tutaj z powodu nieznajomości stosunków pewien rodzaj zadowolenia. Nie sądzić, aby uczucie podobne wywołane było jakąś szczególną sympatją dla Moskali, bo tych ostatnich nienawidzą tutaj tak dobrze, jak i u nas, lecz ponieważ silniejszą jeszcze żywią tu nienawiść przeciw Niemcom, a dzienniki rosyjskie, z którego wyjęto ów dowód nienawiści polskiego renege, zamieścili takowy z komentarzami nie bardzo przychylnymi Niemcom, przeto Szwedzi przewidują podjęcie się Polaków z Moskalami, po którym nastąpi walka przeciw Niemcom.

NIEMCY.

* Berlin, 14 lutego. [Dzisiaj o godzinie 1 w południe ukazali się w sali posiedzeń izby deputowanych ministrowie Roon, Itzenplitz, Camphausen i Falk. Marszałek udzielił głosu przerosowi ministrów do odczytania królewskiego orędzia tej treści:

„My Wilhelm z Bożej łaski król pruski i t. d. Ponieważ na ostatnich posiedzeniach izby deputowanych koncesji kolejnych zaczęto zasady administracyjne i zarzucono pewne złe strony, jakie się przy użytkowaniu udzielnych koncesji, wykazały, postanowiliśmy wysłać specjalną komisję do poszukiwania.

1) Czy i ile odnośnie i istniejące administracyjne normy zadosyć czynią zamierzonym celom przy udzielaniu koncesji na koleje i zabezpieczają publiczność przed szkodami i zawołami;

2) Jak należy poczynić zmiany w prawodawstwie i administracyjnej praktyce, aby zapobiedz jak najlepiej istniejącemu złemu i nadużyciom.

Jest to uścisnieniem życzeniem, aby poszukiwania odnośnych faktów z jak największą dokonano były skrupulatnością, a stosunki i osoby sążone były surowo i bezstronnie.

Specjalna ta komisja pod przewodnictwem prezydenta handlu morskiego Günthera ma być złożona z dwóch urzędników sprawiedliwości i dwóch urzędników administracji, których wyznaczmy, a nadto prosimy o obiedwie izby monarchii, aby ze swej strony po dwóch wybrały członków i wzięły udział w pracach komisji, która niebawem złożoną będzie. Zastrzegamy sobie przedłożyć w swym czasie reprezentacji kraju odnośne sprawozdania komisji.

Dan w Berlinie 14. lutego. Wilhelm.

Odczytawszy to orędzie, dodał prezes ministrów ze swej strony, iż podpisanem jest ono przez wszystkich członków ministerstwa i oświadczył, iż przy końcu dzisiejszego posiedzenia zaproponuje plenarne posiedzenie na dzień jutrzejszy i na porządek dzienny postawi na samem czele w połączeniu z wnioskiem o wysłanie parlamentarnych komisji śledczej uchwałę Izby z powodu co odczytanego najwzajemniej orędzia. Izba obradowała na dzisiejszym posiedzeniu nad etatem kolejowym, przy rozdziele 66 tytułu 12 dotyczącego budowy żwirówek, zaznaczył p. Witt z Bogdanowa, iż prowincja Poznańska pod względem budowy żwirówek stoi w tym po za innymi prowincjami monarchii. Na to odpowiedział komisarz rządowy Mac Lean, że cała prowincja pokryta jest nicią żwirówek wystarczających jak najzupełniej. Następnie zabrał głos deputowany Kantak, mówę jego podajemy na naczelną kolumnie naszego pisma.

FRANCYA.

* Paryż, 11 lutego. Siećle zaręcza, że pan Thiers postanowił stać wytrwale przy konstytucji ministra Dufaure i nie ustąpić komisji ani na jotę. W ten sposób będzie zmuszoną komisja albo opuścić swe stanowisko, albo kapitulować, albo też, co jest bardzo prawdopodobnem, bo prawica nie myśli wcale o ustępstwach, przyjdzie niebawem do bardzo gwałtownych scen w Zgromadzeniu narodowem. Tyle zdaje się być pewnem, że kwestya rozwiązania Izby po sobotnim posiedzeniu wystąpiła ponownie na porządek dzienny, chociaż również jest pewnem, że p. Thiers używa pogróżki rozwiązania Izby w celu przestraszenia prawicy i skłonienia jej do ustępstw, na seryo zaś bynajmniej nie myśli o rozwiązaniu Zgromadzenia już i z tego powodu, że najwięcej żyje sobie tego eksdyktator Gambetta. Książę Broglie sprawozdawca komisji trzyczęściu i Gambetta przywódca najinlejszego obecnie we Francji stronnictwa radykalnego, są jak dawniej tak i dotąd Scylla i Charybda, pomiędzy którymi lawiruje przebiegły Odyseusz w osobie dzisiejszego prezydenta Francji.

Wszystkie frakcje Zgromadzenia narodowego naradzały się wczoraj nad tem, jakie im należy zająć stanowisko w obec ostatnich uchwał komisji trzydziestu. Stronnictwo zachowawczej rzeczypospolitej, na którego czele stoi Kazimierz Perier, wielce jest nieukontentowanem z takiego przebiegu rzeczy, pp. Kazimierz Perier, Laboulaye i Ferry oświadczyli wręcz, że komisja nie ma prawa przywłaszczać sobie praw komitetu konstytucyjnego, zgodzono się ostatecznie na to, aby wprawdzie zacząć na to, co rząd w obec takich uchwał komisji uczyni. Lewe centrum prowadzone przez p. Christophle postanowiło jednogłośnie popierać z całą energią artykuł 4 postawiony przez ministra Dufaure i natychmiast uchwalono dać znać o tem postanowieniu prezydentowi, aby go tym sposobem zachęcić do tem większego oporu przeciw komisji. Lewica wysłała w tym celu do p. Thiersa przywódców swych pp. Christophle, Cordier, Gailly i Dauphnot, który w długich przemowach oświadczył mu gotowość bronięcia go i popierania na każdym kroku. Prezydent miał na te przemowy odpowiedzieć, że nie traci jeszcze nadziei pozyskania większości komisji na korzyść projektu Dufaure'a, ubolewa przecież nad takim położeniem rzeczy i będzie zmuszoną, jeżeli ostatecznie nie ustąpi komisji, uciec się do wyroku samego Zgromadzenia. P. Thiers przyjmował prócz tego w tym samym dniu jeszcze inne deputaty, a mianowicie deputat stronnictwa Kazimierza Periera, umiarkowanej lewicy i prefekta Sekwany p. Calmon, który miał oświadczyć prezydentowi w imieniu rady gminnej Paryża, iż cała ludność Paryża stoi po stronie prezydenta i energicznie popierać go będzie.

Jutro ma się odbyć nowy wybór marszałka Zgromadzenia. Pewna część prawicy zamierzała podobno wynieść na tę godność jednego z książąt swego stronnictwa, tymczasem nie przyszło do porozumienia pod tym względem i p. Grévy najprawdopodobniej zostanie na nowo marszałkiem francuskiej Izby. Royalisci postanowili nie wybierać więcej p. Martel, który jako członek komisji trzydziestu, stał po stronie p. Thiersa, wicemarszałkiem i w miejsce jego przeprowadzić kandydaturę p. Buffet.

Francuzcy oficerowie otrzymali rozkaz od ministra wojny generała Cissey uczęszczania na msze św. co niedziele i święta. — Veersen dyrektor upadł nie dawno Gazette de Paris stojący w związku z bankiem Societe Industrielle i Leblanc również skompromitowany w tych bankowych oszustwach, przytrzymani zostali wczoraj w Paryżu i osadzeni w więzieniu.

Abdykacja hiszpańskiego króla Amadeusza roznieśiona telegrafem po świecie i na Francję wielkie wywarła wrażenie, a zwłaszcza, że Hiszpania jest sąsiadnym krajem Francji, i detronizowana Izabella przebywa już od dość dawna w murach Paryża. Dzienniki liberalne francuskie nie wypowiedziały jeszcze swego zdania co do najnowszego tego wypadku, tylko zachowawcze organa uważają dzisiaj w rzeczypospolitej hiszpańskiej najstraszniejszą anarchią, która doprowadziła w końcu do osadzenia na hiszpańskim tronie dawniej dynastji. W pałacu ekskrólowej Izabelli panuje ruch wielki. Z wieścią o abdykacji króla Amadeusza popiechli wszyscy dworzacy na ulicę Avenue du Roi de Rome, celem złożenia Izabelli swej czołobitości, bo akcie jej poszły w górę. Ekskrólowa Izabella nakazała podobno natychmiast po doniesieniu jej o złożeniu korony przez Amadeusza, odprawić we wszystkich kościołach Paryża dziękczynne nabożeństwo i przywołać do Paryża syna swego Alfonsa, który kształcił się na uniwersytecie wiedeńskim. Królowa Izabella zamierza wydać w tych dniach odezwę do hiszpańskiego narodu. Rząd francuski wydał rozkaz bacznego pilnowania hiszpańskiej granicy.

Journal de Paris organ księcia Orleanu wyraża się tak o ostatnich wypadkach w Hiszpanii: „Byliśmy przeciwnikami Amadeusza, bo wziął berło królewskie z rąk p. Bismarcka, a nadto wiedzieliśmy bardzo dobrze, że rządy obcego Hiszpanom króla musi i tak już wewnętrznymi walkami szarpać królestwo do większej

jeszcze doprowadzić ruiny. Przecież największe winniśmy wyrazić uznanie temu młodemu księciu, który wzdyga się pozostać dłużej na śmiesznym swym tronie. Król który w przeważnie katolickim kraju nie może znaleźć ani jednego z wyższych duchownych, którzyby udzielił chrztu jego dziecku, król, który w arystokratycznym kraju liczy na swym dworze tylko nowo kreowaną szlachtę, król, który wśród narodu znającego szacunek dla głowy państwa przejeżdża ulicę swej stolicy a nikt przed nim głowy nie odłoni, król taki nie ma już nie lepszego, jak tylko złożyć swe berło i abdykować. Zrozumiał to Amadeusz I., podziękował za godność królewską i pojedzie do ojca, aby mu przywieść naukę o znikomości koron przez rewolucję uwitych. Dla Hiszpanii z efemerycznego tego rządu, rozpoczynającego się ponturo 4 grudnia 1870 u zwiok Prima, a kończącego się koniecznie odjazdem księcia, jedna wypływa nauka. Naród hiszpański może teraz pojąć cały ogrom nieszczęścia jakim kraj uderzył bezzilni rewolucyjności z r. 1868. Nie było ani jednego męża, któryby dał się poznać pomiędzy tymi radykałami. Zwyczajni intrzyganci i rzecznicy trzeciego rzędu obiecywali odrodzenie tej łagodnej i poetycznej Hiszpanii. Gdy przyszło do rządów, myśleli najpierw o własnej kieszeni a teraz przekazują krajowi upadek i wojnę domową. Hiszpania powróci tylko może do narodowej monarchii, jeżeli chce osiągnąć jaki taki pokój.“

ŚWIATA LUDOWA.

— Na oświatę ludową otrzymaliśmy od pp. Szymona Musiela z Przegodnic Michała Kowalskiego, Kaspiera Pardyka, Jana Miśa i Wojciecha Płocińskiego z Strzyżewa od każdego po 10 arg. Pawłowskiego z Kotłowa 1 tal. Pustkowiłanina z Kołowa 4 tal. razem 6 tal. 20 arg.

Na wczorajszym plenarnem zebraniu Dyrekcji Oświaty ludowej uchwalono zwołanie walnego zebrańia na dzień 1 marca godzinie 19 z rana — o czym przez właściwe ogłoszenie niebawem członkowie powiadomieni zostaną.

Nadto przyznano nagrodę konkursem oznaczoną w ilości talarów sto za: Słowa kilka o rolnictwie. Po otworzeniu koperty okazało się, że autorem nagrodą uhonorzonej rozprawy, jest p. Emil Karliński z Poznania. Rozprawa ta jako własność Towarzystwa, kosztom tegoż będzie drukowaną i, wkrótce na widok publiczny wyjdzie.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 13 lutego. Podana z Paryża wiadomość, że książę Alfons Wiedeń opuścił i do Paryża się udał, nie potwierdza się; książę bawi tu jeszcze obecnie.

Bern, 14 lutego. Wczoraj i dzisiaj odbywały się znowu wspólne narady pomiędzy Radą związkową a deputatami rządu genewskiego, składającą się z prezesa Rady stanu p. Vautier i radców stanu pp. Cambesdes i Ormond. Przedmiotem narady były środki, jakich chwycić się należy i wykonać przeciw ks. Mermillod, gdyby tenże miał się upierać przy wykonywaniu swego urzędu jako wikaryusz apostolski. Naznaczony ks. Mermillod termin do stanowczej odpowiedzi, którą, jak sądzi, będzie odmowną, upływa jutro o 12 godzinie w południe. — Dziś zebrała się w Solothurnie bazylijska konferencja dycecyjalna celem wybrania administratora biskupstwa.

London, 14 lutego. Ambasador niemiecki przy dworze tutejszym hr. Bernstorff zapadł ciężko na zdrowiu. Królowa dowiadywała się telegrafem o stan jego.

London, 14 lutego. Wedle dalszych z Panamą nadeszłych doniesień rządząca burza w dniu 18 z. m. w Aspinwall znaczne szkody szczególnie w składach francuskich i niemieckich; zatoniło także kilka okrętów z ładunkami.

Madryt, 13 lutego. Rząd Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki uznał już wczoraj przez swego posła generała Sickles rząd rzeczypospolity hiszpańskiej.

Lizbona, 13 lutego. Król Amadeusz przybył tu.

Rzym, 13 lutego. Król Wiktor Emanuel przybył tu. Rada gminna Turynu postanowiła wysłać do księcia Aosty do Lizbony telegram, by mu wyrazić żywe współczucie i głębokie poważanie, z jakim go obywatelstwo Turynu oczekuje. — Wedle odebranego przez Opinione z Gibraltaru telegraficznego doniesienia wysłał stojący na czele angielskiej eskadry morza Środiemnego admirał kilka okrętów na przyjęcie króla Amadeusza do Lizbony.

Bukareszt, 14 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby przedłożył minister handlu prawo górnicze. Senat obraduje nad prawem o odpowiedzialności ministrów.

Jubileusz Kopernika.

* Od p. sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbieramy następujące pismo:

„Ponieważ z powodu choroby na obchodzie uroczystym w Toruniu dnia 19 b. m. być nie mogę, obrał zarząd Towarzystwa moim zastępcą pana dra. Kazimierza Szulca, który łaskawie przyjął to zastępstwo. Upraszam zatem, aby się z wszelkimi sprawami, a mianowicie publikacji jubileuszowych dotyczącymi, udawał zechcieć obecni w Toruniu goście do pana dra. Szulca, zajmującego mieszkanie dla mnie przeznaczone: Ulica Chelmska (Culmerstr.) Nr. 305 I. piętro.

Poznań, 16 lutego.

H. Feldmanowski.

Komisja pośrednicząca między krajem a wychodźstwem polskiem we Francji, w dzień rocznicy urodzin Kopernika urządza w Paryżu wspólną ucztę. — Tu w Poznaniu w dzień powyższy w teatrze letnim danem będzie przedstawienie na cześć Kopernika. Składać się będzie z obrazu scenicznego p. t. Ostatnie chwile życia Kopernika przez Wacława Szymanowskiego, nadto z pieśni i żywych obrazów.

Odbieramy list z zagranicy wraz z przesyłką 50 talarów, których jednakowoż na cel oznaczony nie użyjemy, bo nie przypuszczamy, aby jedynie brak funduszy był powodem niewzięcia udziału w obchodzie Kopernikowym i sądzimy, że w ostatnim jeszcze czasie grono profesorów krakowskich wysła delegata.

List ten brzmi:

Z bolesnem zdziwieniem wyczytałem dziś w Dzienniku Poznańskim z dnia 12 lutego r. b. udzieloną przez sekretarza Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu wiadomość, wraz z przyłączonymi odezwami profesora dr. Karlińskiego dziekana wydziału filozoficznego przy uniwersytecie Jagiellońskim i dr. Fiericha rektora tegoż uniwersytetu, że

„na posiedzeniu wydz. fil. d. 20 listopada 1872 r. nikt z obecnych profesorów nie objawił zamiaru udania się na własny koszt do Torunia, na uroczy-

stość 400-letniego jubileuszu urodzin Kopernika, a senat akademicki w dniu 19 bm. uchwalił obchodzić w miejscu tę uroczystość, wobec tego nie może uniwersytet wysłać reprezentanta do Torunia; gdyby zaś który z panów profesorów tamże udać się zamyslał, może to uczynić jako osoba prywatna, nie zaś jako delegat uniwersytetu Jagiellońskiego.“

Odezwy takowe tem boleśniej czynią wrażenie, iż nie tylko są odmowną odpowiedzią na wezwanie tak poważnej instytucji jak Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, nie tylko odłączają uniwersytet krakowski najbliższy z wielkim rodakiem naszym spojony, od uczestnictwa w uroczystości w której biorą udział uniwersytet lwowski, rada miasta Krakowa, wszystkie korporacje naukowe polskie a nawet uniwersytety zagraniczne w Padwie, Bolonii i Rzymie, lecz nadto dowodzą, że senat akademicki krakowski postępuje wbrew objawionej publicznie chęci całego narodu jednoczenia się na polu naukowym w celu spokojnej pracy wspólnymi siłami, wobec kraju zaś przybrał postawę odłączającą go od zamiarów polskiej społeczności pragnącej na wszystkich drogach, wszelkimi środkami rozszerzać oświatę, jedyną ręką spokoju i bezpieczeństwa tak narodów jako też rządów.

Separatyzm taki, z wielu względów, mógłby wywołać szkodliwe dla ogółu następstwa. Dla tego naród nasz przeciw tym dążnościom powinien protestować i oddziaływać a w imię dobra publicznego mogącym wyznaczyć ztąd następstwom zapobiegać.

Razącemiśa słowa rektora Fiericha, który imieniem senatu akademickiego oznajmił, iż dla tego uniwersytet nie może wysłać reprezentanta do Torunia, ponieważ uchwalono uroczystość jubileuszu obchodzić w miejscu. Słowa te tem więcej razi, iż pochodzą one od najwyższego reprezentanta uniwersytetu; grzeszą bowiem nie tylko przeciw logice, lecz przeciw prostemu, zdrowemu rozsądkowi. Cóż może przeszkadzać toruńskiemu jubileuszowi obchód uroczystości w miejscu?

Nie mniej raziącym jest zastrzeżenie z góry rektora imieniem senatu akademickiego, iż gdyby nawet który z profesorów udać się tam zamyslał, może to uczynić jako osoba prywatna, nie zaś jako delegat uniwersytetu.

W całym tem postępowaniu profesorów uniwersytetu krakowskiego, jako też w redakcji uchwał usprawiedliwiających takowe postępowanie każdy dojrzy co najmniej niestosowność.

Gdy przeto wbrew powszechnie przez wszystkich, nie wylaczając Warszawy, objawionej chęci obchodzenia wspólnie jubileuszu Kopernika w Toruniu, jeden tylko na cały obszar Polski, uniwersytet krakowski oznajmił, iż delegata swego do Torunia nie wysła, a nie wysła dla braku funduszy, zatem chcąc ułatwić podróż z mej strony wysłać pięćdziesiąt talarów proszę szanowną redakcyę Dziennika Poznańskiego o umieszczenie niniejszej odezwy i otworenie, dalszej w tym celu składki.

Dla uczczenia 400-letniej rocznicy urodzin Mikolaja Kopernika, akademja umiejętności otworzy szereg odbyć się mających w Krakowie uroczystości posiedzeniem publicznem w dniu 18 lutego wieczorem o godz. 6 w domu własnym przy ulicy Sławkowskiej.

Pierwszom posiedzeniu będzie:

1. Zagajenie przez prezesa akademji prof. Majera.
2. Pogląd dziejowy na Polskę w wieku Kopernika, przez sekr. akad. prof. Szulskiego.
3. Kopernik jako autor pisma o „Monecie“, przez członka akademji prof. Dunajewskiego.
4. Wiersz na cześć Kopernika przez członka akademji L. Siemienińskiego.
5. Złożenie przez prezydenta miasta aktu ustanowionej przez reprezentację miejską fundacji imienia Kopernika.

W Gazecie Toruńskiej czytamy co następuje:

„Edepa, edepa. Nowy a niezbity dowód, że Kopernik był Niemcem. Podczas gdy wiara w niemieckie pochodzenie Kopernika co raz więcej chwiała się pocyna, podczas gdy niemieccy profesorowie, jak nam wiadomo, zaczynają głosić otwarcie, że Kopernik był Polakiem, prasa berlińska zaczyna występować w obronę niemieckiej narodowości wielkiego astronoma, wyszukując te sposoby do napasni na „barbarzyństwo“ polskie. Rozumie się, że to występowanie prasy berlińskiej nie przychodzi sobie tak ni ztąd ni zowąd, i dla tego właśnie argumentacje jej przedstawiają cuną równiankę ku rozweseleniu umysłu. Między innymi wyjechał też wczoraj organ księcia kanclerza niemieckiego Nordd. Allg. Ztg. z armatą ciężkiego kalibru, by raz na zawsze zabić polskie uroczczenia do Kopernika. Mamy jednak powód mniemać, że odnośny artykułik jej zabłąkał się tylko do jej łamów, zamiast pójść do Kladderadatscha. Postuchajmy tego nowego a niezbitego dowodu na niemieckie pochodzenie Kopernika. Otóż co czytamy: „W obec ożywionego pomiędzy Niemcami a Polakami sporu o pochodzeniu Kopernika (Copernicus) nie należałoby przecież prześlępić jednego punktu. Wielki obywatel Torunia pisze pierwszą głoskę swego nazwiska przez C, a to zachowano w biegu stuleci. Tak samo też wymawiano zawsze nazwisko to tak, jak Niemcy wymawiają e przed o, t. j. jak k. Polski atoli język nie zna żadnego c, któreby w jakimkolwiek przypadku czytano jak k; jego c jest z (niemieckie). Jako nazwisko polskie powinno ono przeto brzmieć Zopernik (czytaj z polska: Copernik); C jak k wymawiane świadczy o niemieckim pochodzeniu.“ Taki to jest dowód Nordd. Allg. Ztg.; szkoda tylko, że go nie przeprowadziła konsekwentnie dalej; pomóżmy jej więc. Wielki rodak nasz pisywał nazwisko swe już to Copernic już to Copernicus (pomijamy inne warianty), a w więc w obydwóch razach, gdzie w nazwisku go zachodzi k, pisywał c. Wedle wywodu Nordd. Allg. Ztg. powinni przeto Polacy wymawiać nazwisko to z polska Copernie (co po niemiecku pisałoby się Zoperniz). — Taka by była konsekwencja; dla tego też może Nordd. Allg. Ztg. tendencyjnie pisze raz C, drugi raz k: Copernikus. Ale ważny jeszcze autentyczny podpis własnoręczny Copernici spytajmy Nordd. Allg. Ztg.: kiedy to w języku niemieckim e na końcu wymawia się k?

Dzienniki czeskie donoszą, że dnia 19 bm. odbędzie się w Pradze w sali matematycznej czeskiej politechniki uroczystość Kopernika. Program takowego jest następujący:

- 1) Uroczysta kantata na cześć 400-letniej rocznicy urodzin Kopernika. Słowa J. Srby, kompozytorka Panknera, wykona towarzystwo śpiewaków „Hlahol.“
- 2) Odczyt prorektora Studnickiego o życiu, dziełach i znaczeniu Kopernika.
- 3) Modlitba pod hvězdami, chor Beethovena, wykona towarzystwo śpiewaków „Hlahol.“ — Wieczór w lokalach wielkiej resursy bal. Każdy z przyby-

lych otrzyma życiorys wraz z wizerunkiem sławnego Polaka.
W ślad stolicy czeskiej idą także inne miasta i minsteczka czeskie. Dotąd naliczyliśmy w Czechach 110 takich miejsc, w których dzień 19 lutego obchodzony będzie uroczystość, w Morawii zaś 20, razem przeto 130 miast, miasteczek i gmin.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Lizbona, 14 lutego. Izba deputowanych. Opozycyjny deputowany p. Silva oświadcza, że w obec wypadków hiszpańskich wszyscy skupić się powinni około obecnego rządu i pamiętać, że są Portugalczycami. Tak samo zamilknąć powinny wszelkie niesnaski stronnice. Prezes gabinetu odparł na to, że wypadki hiszpańskie nie są niebezpieczeństwem dla niezależności i spokojności Portugalii; zresztą dziękuje p. Silva za patryotyczne jego zaręczenia. Izba panów wyraziła także same uczucia dla rządu królewskiego.

Paryż, 14 lutego. Książę Broglie odczytuje sprawozdanie swoje komisyjne. Journal Paris zaprzecza wiadomości o podpisaniu 20 milionów dla popierania hiszpańskiej agitacji na rzecz księcia Montpensier. — Z wiarogodnego źródła donoszą, że p. Leverier mianowany został dyrektorem obserwatorium.

Madryt, 13 lutego. Adres Zgromadzenia narodowego, wystosowany w odpowiedzi na oświadczenie kończy się oświadczeniem, że rząd hiszpański nie może dla usunięcia obecnych trudności powierzać znowu korony królowi, lecz podtrzyma godność obywatelską obok wolności i niezależności. — Zgromadzenie narodowe wybrało dziś pp. Perales Sorin i Gomez wice-marszałkami. P. Martos, zajmując krzesło marszałkowskie, podniósł konieczność zachowania porządku a wyraził zarazem nadzieję, że zgromadzenie narodowe przyzna rządowi w razie anarchii obszerną władzę. Najbliższe posiedzenie w piątek. — W Barcelonie ogłoszono również rzeczpospolitą; wojsko zbierało się z ludem. — Z Vittoriji doniósł generał Moriones telegrafem, że uznaje rzeczpospolitą.

Londyn, 14 lutego. Izba niższa. P. Ayrton uważa dalsze utrzymywanie posła przy Papieżu za obrażę włoskiego króla i ludu, i żąda przedłożenia odnosnych dokumentów. Pan Newdegate nazywa zatrzymywanie to anomalią, nie zgodną z przyjaźnią uczuciami Włoch dla Anglii. Podsekretarz stanu pan Enfield oświadcza, że posiada ta jest konieczną dla informowania się o stosunkach Papieża do zagranicy. Wniosek pana Ayrton odrzucono 116 głosami przeciw 63.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Sala teatru letniego przybrała wczorajszego wieczora odmienną od zwyczajnej fizjonomię. Kwiaty, dywany, a przede wszystkim publiczność w większej części zamiejscowa składały się na nadanie przedstawieniu wczorajszemu tej odmienniejszej. Powtórzone pięciokrotnie komedia Dumasa p. n. „Panna de Belle Isle” — znana już naszej publiczności z przedstawienia w teatrze miejskim.

Pomówiwszy już obszerniej o powyższej komedii po pierwszym jej przedstawieniu ograniczamy się dziś li tylko na krótkiej wzmiance o grze występujących tutaj artystów. — Rola tytułowa znalazła się w rękach panny Kwiatyńskiej, której jeśli głos za pierwszym razem nie dopisał, wczoraj nie dopisał jej podwójnie, co naturalnie należy w większej przypisać części sali

teatralnej zbudowanej bez uwzględnienia akustycznych warunków i będącej zabójczą dla tych, co nie rozporządzają obszerniejszą skalą głosu. Obok tego zdała nam się wczoraj p. Kwiatyńska jeszcze więcej manierowana niżli pierwszym razem i temu to przypisać należy, że wszystkie sceny, wymagające głębszego uczucia, oddała panna K. na zimo, bez zrobienia na widzach większego wrażenia.

O p. Moszyńskim znowu jestem powołany powiedzieć, że grał naprawdę nie źle, lecz cóż gra pomoże, jeśli nie idzie z nią w parze złudzenie. P. Moszyński dobry w rolach charakterystycznych, nie może podobać nam się jako kochanek, rolę tę nie nadają się dla niego. Za to rola ks. Kłobuckiego doskonale miała przedstawiciela w osobie p. Grabińskiego. Dysputy, elegancja wielkosiłowa, pełne godności zachowanie — wszystko to znamionowało w nim artystę, będącego odczłonkiem naszego teatru. Z uznaniem również wspominamy o grze p. Grabińskiego. Całości nie możemy zarzucić, niemniej kostiumom, które ściśle zastoso- wane do epoki były przesłizane.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 15 lutego.** Dzisiaj odbędzie się bal Kola Towarzystwa przy Bazarowej sali. W przyszłą sobotę również bal Kola Towarzystwa na korzyść Towarzystwa Pomocy Naukowej.

*** Dzisiejsze przedstawienie „Mazepę” w teatrze miejskim, rozpoczęło się już z powodu balu o 6 godzinie. Jutro w niedzielę: 11 bacio, Miłości Ulańskiej i Chłopi Arystokraci. Przedstawienie zakończy się mazurem.**

*** Kosa i kamień** przysłowie dramatyczne, przez J. I. Kraszewskiego, którego druk rozpoczęliśmy w dzisiejszym odcinku, grane było w tych dniach w Krakowie z wielkim powodzeniem.

*** Na album Kopernika** otrzymaliśmy od p. P. Falkenhagen Zaleskiego z Drezna Tal. 6, i takowe sekretarzowi Towarzystwa Przyjaciół Nauk doręczyliśmy.

*** W poniedziałek dnia 17 m. b. o 8 z wieczora daje tuje stowarzyszenie czeladzi katolickich przedstawienie teatralne, z żywymi obrazami.**

*** Sprzedaż.** Dom należący do kupca Landsbergera, położony w Ryńku pod nr. 49, przeszedł za cenę 33,000 tal. w posiadanie handlarza mebli Lewego.

*** Miejsce polskie** doniesienia. Uwieszono młodą dziewczynę za kradzież, której się dopuściła w jednym z synków na Ryńku. — Skradziono przy ulicy Fryderykowskiej z niezamkniętej szuflady talara, a w pewnym domu na starym rynku szal wartości 8 tal.

*** Adresy duchowieństwa** naszego do ks. arcybiskupa zapewniające w obec znanych zagrażających kościołowi projektów do praw, o niezłomnej wierności dla kościoła i posłuszeństwu dla arcybiskupa nadchodzą ciele. Nie brakuje ani jednego dekanatu — całe duchowieństwo wiernie stoi przy prawach kościoła.

*** P. Aleksander Chodecki** warszawianin, znakomity deklamator, który tak w Kongresówce jak i Galicji zjednał sobie największe uznanie za nieporównawanie odzwierciedlenie słowie żywym z towarzyszeniem muzyki najodborniejszych utworów wiedeńskich naszych, w tych dniach przybędzie do Poznania, aby się dać poznać publiczności naszej z swym talentem. Wiadomość tę wiemy z radością.

*** Niezadowolony wybór.** W Ujeścu, obwodzie rejencji bydgoskiej, obrano burmistrzem Polaka p. Dolskiego. Rejencja nie zatwierdziła tego wyboru.

*** Postępy cywilizacji.** Położone w tutejszym powiecie dobra rycerskie Pławice przezwane zostały Sänge-rau.

*** Panna Bobrowska** wodewilkistka i p. Dziński do rol kochanków salonowych, oboje z Kongresówki zaangażowani zostali do teatru krakowskiego.

*** Z Fedry** teatr krakowski odbył zewnętrznie prób. Naturalnie po takiej pracy tragedia ta odegrana została arcydobrze.

*** Konkurs.** W zeszłą niedzielę w Krakowie odbyło się posiedzenie konkursowej komisji teatralnej. Obecni byli pp. Anczyz, Estreicher, Kłobucki, Koźmiński, Lisicki, Mann, Pawlikowski, Szukiewicz, Steibelt i Witte. Nie można było jeszcze przystąpić do wspólnego czytania gdyż cały czas zabierała obszerna i wyczerpująca dyskusja nad trzynastoma utworami zaleconymi do czytania. W końcu posiedzenia głosowano w duchu dawniej przyjętego wniosku p. Mann nad utworami, które mogą ubiegać się o nagrody, a tym samym mają być wspólnie czytane. Przy tym drugim głosowaniu, większość głosów otrzymały komedie: Emanypowania i Celina.

Komisja postanowiła, z powodu nieprzewidywanego nawatu materyałów posunąć termin ukończenia prac konkursowych, który pierwotnie naznaczony był na 15 lutego. Wykazano w dyskusji, iż pomimo usilnej pracy, niepodobna sumiennie orzec w pierwotnie naznaczonym przeciągu czasu o wartości trzynastu dzieł utworów dramatycznych. Wnieśli jednak dla przyspieszenia prac komisji i przyjęto w zasadzie wniosek: że komisja oprócz niedzielnych posiedzeń odbywać będzie jeszcze jedno posiedzenie w tygodniu. Przyszłe jednak posiedzenie odbędzie się dopiero w niedzielę.

*** Karta Cesarstwa Słowiańskiego.** Mamy przed sobą świeżo wydaną kartę jeśli się nie mylimy przez pułkownika Wierzbickiego. Przedstawia ona cesarstwo Słowiańskie, do którego należą: Rosya, Polska z W. Ks. Poznańskiem (Prusy Zachodnie sz. pułkownik pozostawia Niemcom) Czechy, Węgry, Kroczya, Czarnogóra, Serbia. Cesarstwo to jest związkiem federacyjnym. — Część Litwy i Rusi należą do Polski — reszta do Rosji. Karta ta stanowi pendant do broszury p. Wierzbickiego — o wartości której i pomysłach szan.

pułkownika już pisałyśmy — powtarzać się więc nie myślimy. — * W teatrze Karola we Wiedniu przedstawiają od dłuższego czasu z wielkim powodzeniem dramat p. t. „Żyd polski”, Erkmana.

*** Jan Matejko** mianowany został członkiem akademii francuskiej w miejsce zmarłego malarza d'Aligny.

*** Proces** znanego przewodcy czeskiego Skrejkowskiego rozpoczyna się w Pradze d. 16 lutego w poniedziałek. Dotąd wydano 400 kart wstępu do sali sądowej. Dla dziennikarzy, którzy niezawodnie z całej Austrii przybędą zezaręwowano 40 miejsc. Przewodniczącym sądu będzie radca Jankowski. W roli oskarżyciela publicznego wystąpi nadprokurator Rapp. Z procesu tego obszerniejsze według dzienników praskich zamieścimy sprawozdanie.

*** W Smyrnie** zatonęła w niedzielę zbudowana na pilotach nad brzegiem morza café chautant. Sto osób utonęło.

*** Wezasie** wystawy powszechnej we Wiedniu ma być otwarty między innymi także teatr rosyjski. W tym celu przybył już z wiednia do Petersburga hr. Marków.

*** Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 16 lutego Juliany panny, w kalendarzu słowiańskim Miłady błog.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 17, zachód o godzinie 5 minut 13.

Dnia 16 lutego 1241 Tatarzy porażeni pod Turskiem. — 1701 otwarcie sejmiku w Warszawie na żądanie Karola XII.

Pojutrze w poniedziałek dnia 17 lutego Flawiana męcz., w kalendarzu słowiańskim Świętarda.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 15, zachód o godzinie 5 minut 15.

Dnia 17 lutego 1386 koronacja Władysława Jagiełły. — 1387 Władysław Jagiełło przywilejami obdarza Litwę. — 1574 wjazd do Krakowa Henryka Walezyusza.

*** Pleszew, 18 lutego.** Stósunki miejskie. — Towarzystwo dam i towarzystwo miłosierdzia. Stósunki nasze miejskie nie zmieniały się wcale od czasu ostatniej korespondencji z Pleszewa. — Burmistrz jeszcze nie mam. Rejencja przesyłała dla nowego ojca miasta tysiąc talarów pensji rocznej na co radni miasta nie mają ochoty się zgodzić jak na teraz. Powstała więc korespondencja z rejencją, w której końcu nadzieję rozkaz, do którego nasza reprezentacja miejska swą uchwałę stósując, rozpisze ogłoszenia w pismach, aby zgłaszali się kandydaci na urząd burmistrza przynoszącego 1000 talarów rocznej pensji. To są zwykłe skutki remonstracji rady miejskiej przeciw rozkazom rejencyjnym.

W zeszły tydzień odbyła się w mieście naszym loterya fantowa, którą urządził dąmy protestanckie celem zebrania funduszu potrzebnego na odzież dla biednych dzieci i sierot. Chociaż dotąd i dąmy nasze nie dały się wyprowadzić towarzystwu protestanckiemu, lecz rękrocznie w liczbie dzieci, ich staraniem przydzielanych jak i w sposobie ubrania, przewyższają znacznie towarzystwo dam protestanckich, przychodzi mi z zalem zaznaczyć, że w roku bieżącym nie ubrano ani jednej sieroty, ani jednego dziecka biednych rodziców polskich. Dla czego w roku bieżącym zapomniano o sierotach naszych, trudno odgadnąć.

Prawda, że w roku zeszłym otworzono u nas dom sierot pod zarządkiem Sióstr miłosierdzia, lecz w domu tym nie można raz dla braku miejsca, a potem dla braku funduszy umieścić wszystkich sierot a nie podobna znowu dla tych kilku, które w ochronie znalazły pomieszczenie, zapominać o reszcie sierot i dzieci potrzebujących odzieży.

Tych słów kilka, skróconych w imieniu tych małych, niech będzie powodem do ponownego rozwinięcia działalności zabawniej dawniejszego towarzystwa dam polskich, które obecnie jakoś gównie i jedynie zajęło się domem sierot na Malinii i tym samym stało się towarzystwem miłosierdzia.

(F. K.) Kocian, 18 lutego. Teatr polski. Artyści dramatyczni pod dyrykcją p. I. Kalickiego dadzą u nas ostatnie przedstawienie w poniedziałek d. 17. m. W dniu tym odegrana będzie na dochód tutejszych Sióstr Miłosierdzia tragicomiczna satyra „Złote kajdany” przez I. Korzeniowskiego, która miała być w niedzielę odegrana. Na to miejsce przeznaczona są na niedzielę „Łobowianie” i „Polowanie na meza.”

Z Kosciana udadzą się artyści do Buku, gdzie z dniem 20 b. m. rozpoczyna szereg przedstawień cztery razy tygodniowo t. j. w niedzielę, wtorek, czwartki i soboty.

Spodziewamy się, iż scena polska w Buku dobrego dozna przyjęcia.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 15 lutego:

HOTEL FRANCUZKI. Zawadzki i Komorowski z Królestwa Polskiego, Maryanowski z Galicji, Janowski z Brodnicy, Szaniecki z Międzybuzia, Dr. Szuldrzyński z Lubusza, pani Rogalska z Retkowa.

HOTEL PARYŻKI. Owsiński z Rakoniewic, Skorszewski z Miłostawia, Skrzydowski z Sulęcina, Łukowski z Królestwa Polskiego, Brożowski z Krzyżownik.

HOTEL RZYMSKI. Haza — Radzie z Lewic, Urbanowski z żoną z Bydgoszczy, Molinek z Rydzyny, Chłapowski z Sosnoy, Koszusiński z Głogowy.

HOTEL BERLINSKI. Otoci z Gogolewa, Mittelstaedt z Lino-bera, Kłobucki z Z. lesia, Witkowski z Trzemeszna, Norowski z Warszawy, ks. proboszcz Pawłowski z Lusowa, Stan z Gniezna.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* **Maka.** Berlin, 14 lutego. Pszenica Nro. 0 11½ — tal.

nro. 0 i 1 10½-10½, riana Nro. 0 8½-8 — Nro. 0 i 1 7½-7½.

Giełda berlińska, 14 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-59 talar. wedle gatunku żąd.; posiednia —, march. — żółta meklenburska —, piękna biała psrta polska — tal. z kol. pl.; na styczeń-luty 82½ żąd., kwiecień-maj 82½, maj-czerwiec 81½, czerwiec-lipiec 81½-81½ tal. plac.

Zyto: per 1000 kilo w miejscu 55-59 tal. wedle gat. żąd., rosyjskie 55½, krajowe 56-57, tal. z kol. plac.; na styczeń-luty 55½-55½, na wiosnę 54½, maj-czer. 54½-54½, czerwiec-lipiec 54½-54½ tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48-60 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 39-49 tal. wedle gatunku żąd.; polski 40-41, czeski 40-44, wschod. i zach.-pr. 43-45, pomorski i marszalski 44-45½ tal. z kol. plac.; na styc. —, na wiosnę 44½ tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 47-54 tal., na paszę 42-45 talarów.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22½ tal. pl.; na styczeń-luty 22½-22½, kwiecień-maj 22½-22½, maj-czerwiec —, wrzesień-październik 23½-23½ tal. plac.

Olj lniańcy per 100 kilo w miejscu 25½ tal. plac.

Olj skalny per 100 kilo w miejscu 13½ tal. plac.

Okowita per 100 kilo 100% = 10,000% w miejscu bez beozki 17 tal. 27 sbr. pl., na styczeń-luty 18 tal. 5 sbr. luty-maj-czer. — kwiec.-maj 18 tal. 14-15 sbr., maj-czerwiec 18 tal. 15-14 sbr., czerwiec-lipiec 18 tal. 23-22 sbr. plac.

Giełda wrocławska, 14 lutego.

Koniczyna czerwona: stale; posiednia 11½-12½, śred. 12½-13½, piękna 14½-15½, wys. piękna 15½-17½ tal.

Koniczyna biała: bez zm., posiednia 11-13, średnia 14-16½, piękna 17-19½, wysoko-piękna 20-21½ tal.

Zyto: per 1000 kilo spokojnie; na luty 56 żąd., kwiecień-maj 56 pl. i żąd., maj-czerw. 56½-56 pl., czerwiec-lipiec 56 żąd., wrzesień-październik 53 tal. żąd. i pl.

Pszenica: per 1000 kilo, na luty 52 żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo na luty 52 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na luty 42 tal. plac., kwiecień-maj 43½ tal. żąd. i pl.

Rzepik per 1000 kilo na luty 100 placono.

Olj rzepiowy per 100 kilo trzyma się; w miej. 21½ tal. żąd., na luty 21½ żąd., luty-marzec 21½ żąd. i pl., kw.-maj 21½ tal. żąd., maj-czerw. — tal. żąd., wrzes.-paźd. 23½-24 tal. pl.

Okowita za 100 litrów 100% bez zm.; w miejscu 17½ tal. żąd., 17½ plac.; na luty 17½, luty-marzec — kwiecień-maj 18½-18½, czerwiec-lipiec 18½ tal. plac.

W tal. sgr i fen per 100 kilogramów		twar piękny		średni		posiedni	
tal. sgr.	tal. fen.	tal. sgr.	tal. fen.	tal. sgr.	tal. fen.	tal. sgr.	tal. fen.
8 24	8 2	8 2	8 2	8 2	8 2	8 2	8 2
8 8	8 2	8 2	8 2	8 2	8 2	8 2	8 2
6 8	6 2	6 2	6 2	6 2	6 2	6 2	6 2
5 12	5 6	5 6	5 6	5 6	5 6	5 6	5 6
4 10	4 4	4 4	4 4	4 4	4 4	4 4	4 4
5 10	4 25	4 25	4 25	4 25	4 25	4 25	4 25
9 27	6 12	6 12	6 12	6 12	6 12	6 12	6 12
9 5	8 20	8 20	8 20	8 20	8 20	8 20	8 20

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 15 lutego 1873.

Stan powietrza:	Olj rzepi.
Pszenica: spok.	w miejscu 22½
na luty 21½	na luty-marzec 22½
na kwiec.-maj 82½	na wiosnę 22½
maj-czerwiec 82	na jesień 23½
Zyto: spok.	Okowita: słabo
na luty 53½	w miejscu 17½
na kwiecień-maj 53½	na luty-marzec 17½
maj-czerwiec 53½	na kwiec.-maj 17½
	na maj-czerw. 18½

BERLIN, 15 lutego 1873.

Stan powietrza: wilgotne	kura początk.	kura końcowy	Olj skalny:	kura początk.	kura końcowy
Pszenica: spok.	82½	82½	w miejscu	13½	
na luty	82½	82½			
na kwiec.-maj	82½	82½			
na maj-czerwiec	82½	82½			
Zyto: spok.	55½	55½	March. pozn. E.B.	104½	
na luty	55½	55½	Pruskie oblig. p.	—	
na kwiecień-maj	54½	54½	Nowe pozn. list. z.	—	
na maj-czerwiec	54½	54½	Poln. rent. list.	—	
Olj rzep. spok.	22½	22½	Kolj żel. państ.	201½	
na luty	22½	22½	Lombardy	117½	
na kwiecień-maj	22½	22½	Aust. losy z 1860	—	
na wrzes.-paźd.	22½	22½	Włoska renta.	65½	
Okowita: spok.	18 4	18 4	Amerykany	96½	
na luty	18 12	18 12	Austr. akc. kred.	205½	
na kwiec.-maj	19 28	19 28	Pożyczka turecka	52½	
na maj-czerwiec	19	19	Pol. listy likwid.	—	
Owies: spok.	—	—	Rosyj. banknoty	—	
			Austr. renta srebr.	—	
			Uspok. stale	—	

✠
Za spokój duszy s. p. księdza
Dra Aleksego Prusinowskiego,
proboszcza grodzkiego, odbędzie się w rocznicę pogrzebu we **wtorek dnia 18 lutego r. b. o godzinie 9 z rana** w kościele parafialnym w **Grodzisku** **nabożeństwo żałobne,**
na które parafian, przyjaciół i znajomych Zgasłego uprzejmie się zaprasza. (911)

✠
Nabożeństwo żałobne
za s. p. **Emmę z Węgierskich Kosinską** odbędzie się w **poniedziałek d. 17 lutego** w kościele **Śgo Marcina,** rano o godzinie 9tej, na które zaprasza pozostali **maż i dzieci.** (931)

Obwieszczenie.
Na folium hipotecznym dóbr rycerskich Kajew położonych w powiecie pleszewskim. obecnie należących do Stanisława hrabiego Sokolnickiego w Kajewie, zapisano ex decreto z dnia 19 kwietnia 1863 r. w dziale III: pod Nr. 1 — 16,272 tal. 5 sgr. 4 fen. dla **Elżbiety Suchozawskiej,** pod Nr. 2 — 1666 tal. 16 sgr. albo 10,000 złotych polskich jako trzecia część wykazującej się ex inscriptione d. d. 9 lipca 1792 r. sumy głównej zabezpieczonej rodozestw Suchozawskim **Janowi, Tadeuszowi i Elżbiecie,** również dla powyż wymienionej **Elżbiety Suchozawskiej** z procentem po pięć od sta, to jest podług cświadczenia wystawionego coram notario i świadkami pod dniem 21 marca 1802 r. przez posiadzieleńkę i według § 3 kontraktu pod tą samą datą pomiędzy Ignacym Suchozawskim i Tadeuszem Suchozawskim zawartego o dobra Kajew i Cieśle wyłącznie na dobra te przeniesiono.
Pozyca w dziale III pod Nr. 1 w kwocie 16,272 tal. 5 sgr. 4 f. i z pozyceji w dziale III pod Nr. 2 kwotę 352-24-8 — razem 16,623 tal.
przepisano później na poznańskie listy zastawne, umorzono i skrócono, tak że reszta pozyceji dzialu III Nr. 2 jeszcze istniała w ilości 1313 tal. 24 sgr. 4 fen.
Wierzycielka umarła.
W recesie spadkowym o pozostałość An-

toniego Sokolnickiego (męża Elżbiety Suchozawskiej) zawarty z dnia 16 lutego 1864 r. policyjny spadekobiercy wierzycielki resztę tychże pozyceji w ilości 1313 tal. 21 sgr. 4 fen. w obrachunku i zezwolił na jej skrócenie. (909)
Skroślenie pozyceji tej nie mogło jednakże nastąpić, ponieważ dokument nań wystawiony, składający się z czynności z dnia 21 marca 1802 r., z kontraktu kupna de eodem dato, rymarki ingrosacyjnej z dnia 20 kwietnia 1803 r. i wykazu hipotecznego z dnia 20go maja 1803 r. podobno zaginął.
Wzywa się tedy wszystkich, którzyby do pozyceji wymagać się mających w pierwotnej sume 1666 tal. 16 sgr., obecnie jeszcze 1313 tal. 21 sgr. 4 fen. wynoszącej i do instrumentu nań wystawionego mieli chęć zakładania pretensji jako właściciele, cesjonary, zastawnicy lub posiadziele jakiegokolwiek papierów, ażeby najpóźniej w terminie **na dzień 30 maja 1873 r.** przed południem o godzinie 11tej przed sądz. powiatowym Trusen na naszej sali posiedzeń wyznaczonym swych praw dopilnowali, w przeciwnym bowiem razie będzie instrument ogłoszonym jako amortyzowany a pozyca z księgi gruntowej skróconą.

Pleszew, 9 stycznia 1873 r.
Król, sąd powiatowy.
Wydział I.
Stare biblie,
stare kroniki i w ogóle stare dzieła kupuje po najwyższych cenach **J. Lissner.**
Plac Wilhelmowski No. 5. (137) **Poznań.**
Wczoraj wieczorem na schodach w Bazarze zgubiono **wachlarz szyldkretowy** Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do portyera w Bazarze. (935)
Kiper i Ekspedient w handlu kolonialnym, obeznany także z buchalterją, poszukują miejsca. Bliższe szczegóły poda Adm. Dz. Pozn. sub **Nr 903.** (903)

S. SK.,
byłego dziedzica **Babina,** teraz w **Rudkach** pod **Obornikami** zamieszkałego, uprasza ostatecznie o łaskawe wywiązanie się z **danego przed 25 laty piśmiennego przyrzeczenia.** (913)
X. H.....
byłego administratora w **Sławnie,** wzywam o uiszczenie się z swego długu. **Kiecko,** w lutym 1873. (910)
W. Lubecki.
Une famille catholique polonaise demeurant à la campagne desire pour l'education des enfans une **bonne française** avec des bns certificats. (902)
S'adresser à **Srem Z. A. 100** poste restante franco.

Na sezon balowy
polecą swój skład doborowych trzewików, klasowych różnego koloru i eleganckich kamazy mezik. Obstaunki wykonują się w przeciągu 24 godzin. (920)
Juliusz Bartsch,
Wilhelm. Plac 12.
Panom **rolnikom** polecamy się usilnie do zawierania ubezpieczeń od (923)
ognia, gradob. i na bydło.
Prospekty bezpłatnie i franco. Każde żądane objaśnienie daje się jak najchętniej.
Schneider & Haertel.
Poznań. Wodna ul. 28.

Świeży transport
kamieni do toczenia
t. z. **Mazury** odebrał i poleca **A. Krzyżanowski.** (829)
Nauczyciela domowego,
zdolnego przysposobił chłopczyków do IVtej, poszukuje się zaraz lub od 1go kwietnia. Zgłosz. w eksp. Dziennika p. **Nr 912.** (912)

Wład. Jüngst</

Szafy do pieniędzy
Sopojedyncz. i podwójn.
drzwiach (925)
poleca skład główny

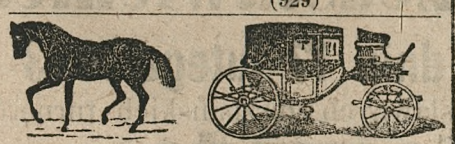
Maurycyego Tuch, Szeroka ul. 18 b.
Krakowski (924)
Kompletny ubiór ma do wypożyczenia
Z. Przyłuski,
Wrocławska ul. Nr. 10. III piętro.

Łaskawej pamięci Szanownej Publiczności polecam mój zawsze w świecie i doborowe artykuły zaopatrzony handel towarów kolonialnych, lakoci i owoców południowych.

Konserwy z rozmaitego owoc. — **Czekoladę** szwajcarską, drewnianą i banowską. — **Araki** i **likwory** franc. i holend. mam zawsze rzadkiej dobroci na składzie.

CYGARA
polecam od 15 — 200 tal. za tysiąc i zawsze w odłączalnych gatunkach.

T. Luzziński. (929)



Siódma kolonka loterya koni i EKWIPAZÓW za najwyższymi zezwoleniem.
Ciągn. 5 kwietnia 1873.
Wygr. wartości tal. razem
i kilka nader eleg. 4ro konnych, parokonných i jednokon. ekwipazów z kompl. platyrow. uprzęży i po 4 konie, po 2 konie i po 1 koniu. 36—40 koni luksusowych i roboczych itd.
Losy po 1 tal.
do nabycia przez agenta gener. Pawła Rud. Meller, Kolonia, Hof 14. (456)

Biuro centralne Wystawy Świata dla podróży i mieszkań.
IX., Liechtensteinstrasse No. 9.
Wiedeń w Styczniu 1873.

P. T.
Zadaniem biura centralnego Wystawy dla podróży i mieszkań, które porządka w różnych punktach miasta oraz na wszystkich dworcach kolei swe biura, jest:
A. Przybywającym na Wystawę podróżnym tak z blizkich jako i z dalekich stron, ułatwić podróż ustanowieniem regularnych pociągów z bardzo obniżoną ceną jazdy, oraz przygotowaniem tymże na pewien oznaczony czas pomieszkania.
B. Podróżnym nie życzącym sobie korzystać z pociągów urzędzonych przez biuro centralne, najmować pomieszkania, bilety na takowe im przesyłać lub w Wiedniu zarezerwować, i za przybyciem na dworek kolei za okazaniem dowodu doręczyć.
C. Podróżnym w czasie ich w Wiedniu pobytu czynić wszelkie możliwe ułatwienia.

Pozwalamy sobie w zobowiązaniu interesie uczynić pragnącym zwiedzić Wystawę następujące zapytania, na które osoby interesowane odwrotną odpowiedzią zaszczyt nas raczą.

1. Czy zamierzają zwiedzić Wiedeń w czasie Wystawy?
 2. W których mianowicie dniach?
 3. Czy mają już obecnie zapewnione pomieszkanie?
 4. Gdzie takowe się znajdują?
 5. Czy jest ich życzeniem, abyśmy mieszkaniu na ich rachunek zatrzymali — jeżeli jeszcze takowego nie zamówili?
- W takim razie upraszamy uwiadomić nas szczegółowo, jakiego lokalu podróżny żąda, abyśmy o ile można życzeniu Jego zadość uczynić mogli, niepodobniostwo bowiem będzie przy ogromnym napływie podróżnych mieszkania przegłądać.

Jak tylko okoliczności dozwolą, ogłosimy nasz uzupełniony program, w którym oznaczone będą stałe, zład pociągów nasze wyprawiane będą i w których mianowicie dniach, jak również wskażemy miejsca Agentur, oraz nazwiska naszych jeneralnych i głównych Agentów.

Az do owego czasu udzielamy wszelkich informacji w naszym centralnym biurze Liechtensteinstrasse No. 9.

Z uszanowaniem
Dyrekcya
Biura centralnego Wystawy,
dla podróży i mieszkań. (930)

Niepraną welnę

kupuje i w roku bieżącym i prosi o oferty z próbami

M. Pinn, (524)

Zielona góra (Grünberg) na Śląsku.

Warszawski Magazyn obuwia
przy Wilhelmowskiej ul. 18
naprzeciw Hotelu Francuskiego (643)
poleca na sezon balowy
eleganckie kamasze męskie lakierowane i z skóry paryskiej z obcasami do bicia cholepców, ostatnie odznaczają się szczególną elegancją, lekkością i wygodą, również wszelkiego rodzaju **boćki i pantofelki damskie**; mam także na składzie znane buciki paryskie Binet'a. Upraszam o wczesne zamówienia, które punktualnie odsyłam.

F. ANDRZEJEWSKI.

Pomorski hipotecz. bank akcyjny
udziela niewypowiedzianych pożyczek z amortyzacją na wiejskie i miejskie nieruchomości. Na dobra po listach zastawnych aż do 3 najnowszey taxi landszaftowey. Blizszych szczegolow udziela (138)

Józef Radziejewski.
Poznań, Wrocławska ulica Nr. 18.

Fortepian
polisandrowy, dobrze zachowany, jest do sprzedania. **Plac Działowy Nr. 6,** III piętro. (927)

Aukcyja.

W środę dnia 19 lutego r. rano od 9 godziny sprzedawac będą dalej w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr 6 postalość pana jenerala Decker, składająca się z pięknych mahoniowych, brzo-zowych i ois-zowych mebli jako też sprzętów kuchennych; prócz tego sprzedawac będą kilka centnarów skóry końskięj i na podeszwy. (921)

Grosse
Król. sądowy komisarz aukcyjny.



EAU DE MELISSE DE CARMES,
Pana Boyer w Paryżu.
woda z rośliny zwaney Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholery, apopleksjom, paralizowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i żmuciu w żołądku, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14. — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego. (24)

FLUID RESTYTUCYJNY

„Restitutions-Fluid“
zaszczytnie w świecie znany, wynalazku mego, za który udzielony mi został medal honorowy przez Towarzystwo ku ochronie zwierząt we Wiedniu 1861 r.
powtórnie znakomicie ulep-zyłem.
Karol Simon, Hydropat, wynalazca Fluidu i opartego na nim sposobu leczenia. LESZNO. (765)
W Poznaniu u p. Sikorskiego, Podg. ul.
Upraszam uprzejmie o nadesłanie mi odwrotnie 1/2 paki wybornego fluidu; do-prawdy, częścigowo skutkował cudownie. Sarsgarben, 1872 r. v. Södan.

Piwownia dominialna Czarnkowska
poleca wyborne

piwo czeskie,

wyrabiane przez jednego z najlepszych piwowarów czeskich, który, będąc kilkanaście lat dyrygentem najslawniejszych wiedeńskich i czeskich piwowarni, obeznany jest najdokładniej z tamtejszym sposobem warzenia piwa. Piwo czarnkowskie nie ustępuje z niczem piwom wyrabianym w Czechach, jest smaczne, czyste i zdrowe, z najlepszego jęczmienia i chmielu robione bez wszelkich dodatków, które, jak liczne dowody stwierdzają, nadzwyczaj są zdrowiu szkodliwe.

Zamówienia przyjmuje niżej podpisany zarząd.
Cena beczki w miejscu talarów 7.
„ 30 butelek „ 1.

Beczki, pudła z butelkami jako też i butelki opatrzone są stemplem piwowarni, na co się uwagę Szanownych odbiorców zwraca. —

Czarnków w lutym 1873. (849)

Zarząd piwowarni dominialnej w Czarnkowie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym otworzyłem w miejscu przy **Wilhelmowskim placu Nr. 578** pod firmą: (900)

I. Mroczkowski

skład korzeni, lakoci, owoców południow., herbaty, win, araków, cygar, tabaki itd.

Polecając przedsiębiorstwo moje łaskawym względem i życzliwości, przyrzekam z mej strony, że ściśle, rzetelnym postępowaniem jako też punktualną usługą zadość uczynię wszelkim wymogom zawsze będzie mojem największem staraniem.

Rawicz, dnia 9 lutego 1873.

Ignacy Mroczkowski.

Lyonskie materje jedwabne w najpiękn. jasnych kolorach, oraz czarne pod gwarancją, w doborowych gatunkach i **aksamity prawdziwe** po cenach fabrycznych poleca

Lyon. **MAISON LYONNAISE** Zurych.
Paryż. Zastępca: **S. Kamiński.** Berlin.

Poznań, **Hôtel du Nord I-sze piętro.** (891)
Próby wysyła się franco. :

Niniejszem pozwalamy sobie donieść uniżenie, że istniejący tu pod firmą

Joseph Uhles & Co.

handel nasz, skład potrzeb fabrycznych i towarów gumowych, oddaliśmy panu **Ludwikowi Kamińskiemu** i że tenże pod firmą

Ludwik Kamiński & Co.

dawn. **Joseph Uhles & Co.** (918)

Okazaną nam w tak wysokim stopniu życzliwość prosimy zachować i dla naszego p. następcy.

Z poważaniem
Joseph Uhles & Co.

Powołując się na powyższe doniesienie, mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem uniżenie, że przejęliśmy istniejący dotąd pod firmą

Joseph Uhles & Co.

handel, skład potrzeb fabrycznych i towarów gumowych i takowy pod firmą

Ludwik Kamiński & Co.

dawniej **Joseph Uhles & Co.**

w ten sam sposób nadal prowadzić będziemy.

Prosimy o przeniesienie i na nas okazującej naszym panom poprzędnikom życzliwości.

Z poważaniem
Ludwik Kamiński & Co.

dawniej **Joseph Uhles & Co.**

Makę z kości parowaną i preparowaną,

superfosfat z guana Backer'a i węgiel

z kości, superfosfat amoniaku i krwi,

saletre chilijską, siarczan amoniaku,

kwas siarczany i kwas saletrowy poleca

pod gwarancją zawartości (871)

Fabryka nawozów chemicz.

Maurycyego Milch & Co.

ALFE NIDE
Christoffe & Comp.
z fabryki
w Paryżu i Karlsruhe
po cenach fabrycznych;
Samowary i maszyny do kawy i herbaty, tace i inne przedmioty posrebrzane, z nowego srebra, platerowane Britannia, w jak największym wyborze poleca handel materiałów piśmiennych, galanterii, rejestrów gospodarskich, ksiąg kontowych i zakład litograficzny
Antoniego Rose
(809)
w Poznaniu w Bazarze.

Owies do siewu, nasienie białej czerwonej koniczyzny, lucerny francuskiej, rajgrasu angielskiego, jak też wszelkie sztuczne nawozy i gip

do marglowania poleca

BANK

Potworowski, Malecki,

Plewkiwicz i Sp.

w Bazarze. (876)

Najwyborniejszym środkiem leczącym przeciw każdemu zastarzałemu kaszlowi, długoletniej chrypie, zapłegniemiu, kokluszowi, katarowi, zapaleniu krtani jako też kanału oddechowego, ostremu i chronicznemu katarowi pierśiowemu i płucowemu, kaszlowi połączoneму z wyrzucaniem krwi, wyrzucaniu krwi i astmie jest

biały syrop piersiowy

G. A. W. Mayera w Wrocławiu,

którego w gatunku prawdziwym dostać jedynie można u:

Izydora Busch, Sapieżyński Plac 2.

Br. Krayn, Wroniecka ulica 1.

Krug & Fabricius Wrocławska ul. 10.

J. N. Leitgeber Wielkie Garbary No 16.

Babimost, C. Seeger.
Bojanowo, Robert Knothe.
Bydgoszcz, Rud. Regenber.
Buk, S. Posener.
Chodzież, Aug. Schwantes.
Czarnków, H. R. Maske.
Czempin, Gustaw Grün.
Czerniejewo, M. Wittkowski.
Fordon, Aron Caro.
Gniezno, Sam. Pulvermacher.
Gołańcz, M. Wolff.
Grodzisk, A. Unger.
Jaraczew, M. Littmann.
Jarocin, Marcus Warschauer.
Inowrocław, Gust. Gnath, aptekarz.
Kempno, Herm. Schelenz.
Kobylin, A. Schoepke.
Koscin, Górski.
Kozmin, M. Radt, wdowa.
Krośnice, A. Levy.
Krzyż, C. A. Schönborg.
Leszno, J. K. v. Putiatycki.
Labiszyn, Jacob Goldstein.
Łobienia, C. A. Lubenau.
Międzyrzecz, Gust. Naumann.
Miedzychód, Julius Börner.
Nakło, Fr. Lubinsky.
Nowe Miasto n. W., H. Lubinsky.
Nowy Tomyl, Ernest Tepper.
Oborniki, Ludwik Bormann.
Osieczna, C. Vobach.
Ostrów, Herm. Gutsche.
Pleszew, J. Joachim.
Poniec, J. S. Rothert.
Przysięsien, H. Feibel.
Rawicz, W. Schoepke.
Rogożno, A. L. Heilmann.
Samocin, F. E. Gartzke, wd.
Szamotuły, Julius Peiser.
Smigiel, C. A. Geisler.
Szubin, H. F. Eckel.
Skwierzyna n. W., E. H. Cohn'a księ.
Trzcianka, Z. Engel.
Trzemeszno, G. Olawski.
Wolsztyn, C. Isakiewicz, następc.
Wągrowiec, J. E. Ziemer.
Wronek, L. Krüger.
Września, Wolf Sieburth.
Wielon, S. Goldschmidt & Syn.
Wschowa, Aug. Olemann.

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu,

Ulica St. Apolline Nr. 12

Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczeźniejszym fałszerstwom. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonyj rozprawie „o pokarmach do spożywania“, ludzi używanych“ tak określa własności Tapioki: czystej i naturalnej, która ją wyróżnia od Tapioki sztucznej: „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym.“

Kupujący, którzy żądają będą, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikania fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyny skład w Poznaniu w Magazynie p. T. Luzzińskiego, w Krakowie w Magazynie pana Trauczyńskiego, — we Lwowie w Magazynie pana Mikolasch. (20)

Epileptyczne kurcze (wielką chorobę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji **Dr. O. Killisch, Berlin,** Louisenstrasse 43. W tej chwili przeszło tysiąc chorych w kuracy. (846)

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.

Samo dostateczne do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **PA Brou,** Boulevard Magenta, 158. — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (13)

EAU des CORDILIÈRES

WODA PRZYGOTOWANA według RECEPTY od INDIAN

jak również

PROSZEK KORDYLIERSKI

leczą szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów; zabezpieczają zęby od próchnienia i pucia. (49)

PLASTER INDYJSKO-KORDYLIERSKI

leczy radykalnie wszelkie reumatyzmy nawet zastarzałe, bóleci krzyżów, ściatek, odziebienia, oparzenia, strupy, liszaje, zanokcice, karbunkul itd. Blizsze szczegóły w załączonych prospektach w polskim języku.

W Paryżu u p. **J. P. Tajan,** 61 rue d'Hauteville, w Poznaniu w składzie materiałów aptecznych p. **R. Barcikowskiego** i w aptece **Dra Mankiewicza.**

LUDWIK GEHLEN,
fryzjer i konserwator włosów,
Poznań. Berlińska ulica Nr. 11.
przywraca siwym i białym włosom pierwotny ich kolor w ten sposób, że nie farbują, przedkłada wiele w tej mierze świadectw i paje gwarancji. Cena flakonika 1 tal. 15 sgr. (295)

Podziękowanie.
Fryzjer i konserwator włosów p. Ludwik Gehlen w Poznaniu przywrócił przez swój środek regeneracyjny moim od lat wielu bardzo zsiwiałym włosom pierwotny ich kolor i świeżość młodzieńczą. Składając za to p. Gehlen najgorętsze dzięki, polecam go usilnie wszystkim tym, co cierpią na choroby włosów. Znajdą oni z pewnością pomoc. (917)

A. Gośliński,
kupiec w Poznaniu.

**CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST
CUKIERKI DETHANA**

są niezawodnym środkiem przeciw cierpieniu szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, cuchnącemu oddechowi, zaważdowaceni, oparzeniu i nabrzmieniu w gardle, spowodowanemu przez ciągłe palenie tytoniu lub używanie merkuryszu. Lekarze zalecają je szczególnie każdemu cierpiącemu mowcom i śpiewakom. (10)

W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolash. —

We wtorek dnia 15go lutego r.b. będzie można za mną mówić w Poznaniu przed poł. od 9-1 a po poł. od 2-4 godz. w Hotelu Mylius; daję zaś chętnie każdemu bezpłatnie objaśnienie co do użycia sławnych kropli Wipprehta. (883)

H. Lovie z Wrocławia.
Listy zastaną mnie również w powyższym hotelu.

1. Krople Wipprehta tak nadzwyczajnie są skuteczne przeciw cierpieniu głowy, nerwów i żołądka, że blagi ten i doświadczony środek znaleźć powinien największe rozpowszechnienie, które to życzenie dzieje z najzupełniejszą pewnością. (883)

Bezczyna zaraza,
nałóg tajemnej rozpusty ludzi wyniszczającej, zabiera już niezliczone ofiary. Dotąd nie było pisma, któreby o tym nie miało i jednak zaprzeczyc się niedającym czarnym punkcie cywilizacji traktowało z taktem a jednak zrozumiale, czysto naukowo a jednak popularnie. Dotychczas spotykano się albo z niewiarygodnością albo z maskowaną cnotą pominięciem tych kwestii. Uwieńczonemu dopiero nagrodą pismu

„Der Jugendspiegel“
było pozostawionem zadać silny cios temu w skrytości czuającemu się okropnemu nieszczęściu. Sławne to oryginalne dzieło mistrzowskie walczy o szczególność a nawet dalsze istnienie ludzkości. Pismo to epokę stanowiące jest za 17 sgr. włącznie portyrem najprzedniej do nabycia bezpośrednio od nadkady **W. Bernhardt, Berlin, Simconstrasse 2.** (906)

**Lasy
dębowe i iglaste
w Galicyi**
do nabycia wskazuje Administracja Dz. Pozn. pod Nr. 558. (558)

Pożyczki każdej wysokości daje na każdy rodzaj zastawy jako też na zagraniczne papiery rządowe i kolejowe lombard
J. Warszawskiego
Podgórna ulica 14. (919)

Ważne dla właścicieli gorzeln.

Poświadczam fabrykantowi towarów koprowych i mosiężnych, panna **Teodorowi Stock w Chodzieży**, że w roku zeszłym zmienił mój przed dwoma laty sporządzony aparat gorzelniczy, że przerobił podwójny alembik (Doppelblase), a nowe zrobił pudło do klaru (Lutterkasten) kolony i talerze wedle swego własnego systemu, tak konstruując zaś aparat jak i robotę samą mogę panom właścicielom gorzeln w ich własnym pościecie interesie, ponieważ obecnie wiele nowych robią rzeczy, lecz niestety wcale nie lepsze. (779)

Konstrukcja aparatu jest bardzo prosta i praktyczna, ponieważ części pojedyncze, gdy wymagają naprawy, pojedynczo mogą być rozebrane, pracując zaś z daleko mniejszą ilością wody i nader małą siłą parową daleko prędzej niż mój aparat dawniejszy, tak że 1200 kwart zacieru w 1 1/2 mniej więcej godziny przy 86-88° okowity wedle Traletsa palę bez żadnej straty w wydatku. **Skoki, 15 stycznia 1873.**

podp. **Cunow.**

Na powyższe świadectwo zgadzam się, dodając, że pan Stock w mojej gorzelnie tenże sam aparat ku zupełnemu memu zadowoleniu ustawił, że kotłarz **Fritz w Kl-strzyźnie** przed dwoma laty sporządził mi aparat, przez który ponosiłem straty, przeciwnie aparat pana **Stock** zupełnie me zjednał sobie zadowolenie, ponieważ teraz 86 i 87 stopniową okowitę palę w krótkim czasie. **Płotke, 23 stycznia 1873.**

podp. **A. Binder** właściciel dóbr.

Powołując się na powyższe świadectwa, pozwalam sobie zwrócić uwagę panów właścicieli gorzeln na moje **ulepszone patentowe aparaty gorzelnicze Schulz'ego**, mogą zaś pod gwarancją zadocę uczynić wszelkim możliwym wyomogom co do szybkiego ruchu, oszczędności paliwa i wody, mocnej okowity itd. bez najmniejszej w wydatkach straty przy regularnym ruchu.

Zamówienia na aparaty jako też na przeobrażenie wykonują się po dostępnych cenach, przy rzetelnej robocie i skorej usłudze u **Chodzież, 3 lutego 1873.**

T. Stock'a
fabrykanta towarów koprowych i mosiężnych.

**Biuro komisowe,
L. TABACZYŃSKI**
w Tarnowie

poleca swe pośrednictwo w sprzedaży i nabyciu **dóbr ziemskich, lasów, realności miejskich**, w objęcie dzierżaw, w sprzedaży i zakupie **produktów surowych**, tudzież **kopalni nafty**, w sprowadzaniu narzędzi rolniczych i t. d. pod warunkami bardzo przystępnymi.

Liczne stosunki stawiają nas w położeniu rzeczono interesu zafatwiać w jak najkrótszym czasie. (651)

Obecnie mamy do sprzedania kilka większych i mniejszych **posiadłości ziemskich** z lasami i bez tychże, tudzież **kopalnie nafty** w Galicyi, niemię 3 większe dzierżawy dóbr w warunkach bardzo korzystnych bezzwrotnie do objęcia.

Na zapytania frankowane bezzwrotnie stosownie udzielimy wyjaśnienia.

Poszukuje się kupna a zarazem następcę kupno (370)

Karól Benemann
inżynier cywilny.
Poznań, Półwiejska ul. 13.

Sprzedaż drzewa.
W boru **Wronczyńskim** 1/2 mili od Pobiedzisk sprzedaje po dostępnych cenach mieszkający tamże leśniczy kupiecki sosny stojące z **pieńkami i gałęziami, drzewo proste,** stosownie do budowl. (781)

**Kuchy
rzepiowe i lniane**
(875)
po cenach umiarkowanych poleca
**Potworowski, Malecki,
Plewkiwicz i Sp.**
w Bazarze.

Poznań.
W środę dnia 26 lutego 1873
wieczorem o 7 godzinie
NA SALI BAZAROWEJ
KONCERT
Franciszka Bendel.

PROGRAM.

- a. **Beethoven** Uwertura do „Egmont.“
b. **Schubert**, Sonata, A-dur (Oeuvre posthume.)
2. a. **Bach**, Gavotte, G-mol.
b. **Brahms**, Wiegenlied.) improwizacya
c. **Chopin**, litewska pieśń ludowa.) **Franciszka Bendel.**
d. **Bendel**, Silberquelle (z Schweizerbilder Nr. 4.)
e. — Souvenir de Hongrie. (922)
3. **Schumann**, Etudes symphoniques.
4. a. **Pergolese**, Air.
b. **Schubert**, Menuet.
c. **Wagner**, pieśń miłości z „Walküre.“
d. — Einzug der Gäste auf Wartburg. (z Tannhäuser.)
5. **Liszt**, Fantazyja „Panteneurs“ (Prorok).

Numerowanych biletów po 1 tal., nienumerowan po 20 sgr. nabyć można w król. handlu nadwornym muzykałów **Ed. Bote & G. Schöck** (Słuszeński).

Fortepian koncertowy: **Steinweg**, z magazynu fortepianów p. Ludwika Falka.

Nasiona jarzyn i kwiatów
w świeżym i dobrym gatunku poleca
Wojciech Krause,
ogrodnik artystyczny i handlowy.
Poznań, Strzelecka ulica 14. (837)

**Stowarzyszenie cze-
lady katolickiej.**
W poniedziałek d. 17 bm.
o 8 z wieczora

**Zabawa,
przedstaw. teatralne
i żywe obrazy.**
(914)
Bilety na krzesła numerowane po 2 złp. w handlu p. A. Kunkla przy Wodnej ul. i przy kasie.

**Na dochód
Ochronki św. Józefa**
odbęda się (887)
dwa bale
na sali Bazarowej.
Pierwszy
w czwartek 20 bm.,
drugi
we wtorek 25 bm.
Biletów po talarze nabyć można u p. **Magnuszewicza.**

BAL!!!
Towarzystwa przemysłowego
odbędzie się (738)
NA WIELKIEJ SALI BAZAROWEJ
w poniedziałek dnia 17 b. m.
Początek o godzinie 8 wieczorem.
Gość chcący wziąć udział musi być przez członka przedstawiony.
Bilety w handlu pana **C. Adamskiego** w Bazarze.
DYREKCJA.

Cyrk Salamońskiego
na Działowym placu. (933)
W niedzielę dnia 16 lutego 1873
dwa przedstawienia
po południu o godzinie 4 1/2
przedstawienie dla dzieci,
wieczorem o godz. 7 1/2
wielkie przedstawienie.
W poniedziałek dnia 17 lutego 1873
Pierwszy występ dwóch sławnych hiszpańskich turnerów
Braci Segundos
jedynych w swoim rodzaju.

**Na korzyść
Tow. Pomocy Naukowej
BAL**
Koła Towarzyskiego
NA SALI BAZAROWEJ
w sobotę dnia 22 lutego,
na który Szanownych Członków i Ich Gości uprzejmie zaprasza
ZARZĄD.
Bilety po 1 tal. od osoby, po 2 tal. od rodziny, tak na salę jak i na chórek będzie roznosił woźny nasz Laskowski. Biletów dla gości udziela
Pisarz Towarzystwa. (915)

Berlin, 14 lutego.				Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej			
Akcyje zakładowe kolei żelaznych.				Akcyje bankowe, przemysłowe i kredytowe.			
Akwizgraa-mastrych.	4	471 p.		Bergsko-march. bank	104 pl.		
Berlińsko-zgorzelicka	4	115 p.		Berliński stowarz. handl.	4	150 1/2 p.	
Berl.-poczd.-magdb.	4	151 p.		Berliński bank	4	115 1/2 p.	
Bellińsko-szczecińska	4	191 1/2 p.		Berliński bank lombard.	5	91 1/2 p.	
Halla-zóraw.-gubensk.	4	66 p.		Berliński bank meklers.	4	106 1/2 p.	
K. l. po praw. brz. Odrę	4	129 p.		produktów	5	101 p.	
Marchijsko-poznańska	4	60 1/2 p.		Berliński bank weksl.	5	62 p.	
Górnoszląsk. kol. lit. A. C.	3	220 p.		2 dito kantor drzewa	—	107 1/2 p.	
dito lit. B.	3	197 1/2 p.		dito omnibusów	—	175 1/2 p.	
Wschodniopruska kol.	4	49 1/2 p.		Wrocław. bank dyskon.	4	122 1/2 p.	
Nadrenska	4	157 p.		dito wekslowy	4	130 1/2 p.	
dito lit. B.	4	93 1/2 p.		Centr. bank dla prze-	—	109 1/2 p.	
Bazisko-grajewska	5	38 1/2 p.		mysłu	—	129 p.	
Galicyjska Karola Lud.	5	105 1/2-105 p.		Centralny bank stowa-	4	191 1/2 p.	
Rumuńska kolij	—	45 1/2 p.		rzyszeń	4	114 1/2 p.	
Reńsko-Nahe	—	47 1/2 p.		dto zwany Zettelbank	4	147 p.	
Austr.-franc. kolij pań.	5	202 1/2-2 pl.		Decawski bank kredyt.	4	147 p.	
Austr. półn. zachodnia	5	124-3 1/2 pl.		Dortmundzki Union	—	180 1/2 p.	
dito kolij Rudolfa	5	78 1/2 p.		Niemiecki bank narod.	5	100 pl.	
dito kolij połudn.	5	118-17 1/2 pl.		dito dito Unii	4	112 pl.	
Warszawsko-wiedeńsk.	5	86 1/2 p.		Stowarzyszczenie dyskont.	4	280 pl.	
Wrocławsko-warszaw.	5	— pl.		Gotajski bank kredyt.	4	117 1/2 p.	
Zagraniczne kolejowe obligacje pierwotne				Poznań, 15 lutego.			
Alabama i Chattanooga	8	46 1/2 p.		Listy rentowe i zastawne.			
Gal. kolij Karola Lud.	5	93 1/2 p.		Pozn. listy zastawne	3 1/2	95 z.	
dito II emisya	5	91 z.		Nowe listy zastawne	4	91 1/2 p.	
dito III emisya	5	88 1/2 p.		Listy rentowe pozn.	4	93 1/2 z.	
Austr.-francuska kolij	—	299 pl.		Prowinc. obligacye	5	100 1/2 z.	
Warszaw.-wied. II em.	5	96 1/2 p.		Powiatowe obligacye	5	100 1/2 z.	
dito male	5	96 1/2 p.		Obligacye miejskie	4	90 1/2 z.	
Warszaw.-wied. III em.	5	95 1/2 z.		dito dito	5	100 1/2 p.	
dito III male	5	96 p.		Szląskie listy zastawne	3 1/2	93 1/2 z.	
Niemieckie papiery.				Akcyje bankowe.			
Austr. renta srebr.	4 1/2	68 pl.		Ostdeutsche Bank	—	100 1/2 p.	
dito papier.	4 1/2	64 1/2 pl.		Ostd. Wsl.-Bk w Bydg.	—	83 z.	
dito losy z 1854.	4	96 1/2 p.		Ostd. Prod. Bank	—	111 z.	
dito losy z 1860.	4	97 1/2 p.		Pozn. bank prowinc.	—	96 1/2 p.	
dito losy z 1868.	5	119 1/2 p.		P. pr. Wechs.-Dis.-Bnk	—	96 1/2 p.	
dito losy z 1864.	—	96 p.		Pozn. bank budowl.	—	112 1/2 z.	
Zagraniczne papiery.				Pruski bank	4 1/2	202 1/2 pl.	
Austr. renta srebr.	4 1/2	68 pl.		Pruski bank ako. centr.	5	182 1/2 pl.	
dito papier.	4 1/2	64 1/2 pl.		Prowincjonal. stowarz.	4	169 pl.	
dito losy z 1854.	4	96 1/2 p.		dyskont.	4	124 p.	
dito losy z 1860.	4	97 1/2 p.		Redenhütte	—	124 p.	
dito losy z 1868.	5	119 1/2 p.		Stowarzyszczenie immobil.			
dito losy z 1864.	—	96 p.		Szląskie stowarz. bank.	4	162 1/2 p.	
Rosyjskie papiery.				Szczeciński bank stowarz.	4	92 1/2 p.	
Rosyjsk. pols. obligacye	4	76 1/2 p.		Tellus, stow. ban. poz.	4	112 1/2 pl.	
Pols. listy zast. III em.	4	77 1/2 p.		Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
dito nowe	5	77 p.		Fryderyksdory	113 1/2 pl.		
dito likwidacyjn.	4	65 1/2 p.		Korony złote	9. 6 1/2 pl.		
Ameryk. pożycz. z 1862	6	96 1/2 p.		Napoleondory	5. 10 1/2 pl.		
dito	5	97 1/2 p.		Imperyaly	5. 16 pl.		
Rumuńska pożyczka	5	97 1/2 p.		Dolary	1. 11 1/2 pl.		
Renta francuska	5	86 1/2 p.		Złoto w sztab. funt ocln.	—	—	
Pożycz. turecka z r. 1865	5	52 1/2 pl.		Srebra funt ocln.	—	—	
dito z r. 1869	6	64 p.		Zagranicz. noty bank.	99 1/2 pl.		
Półn.-niem. pożycz. związ.				Austryack. noty bank.	92 1/2 p.		
Półn.-niem. pożycz. związ.	5	— pl.		Rosyjskie noty bank.	82 1/2 p.		
				Francuskie noty bank.	79 1/2 p.		
				Dyskonto wekslowe	4 1/2		
				dito lombardowe	5 1/2		